Cz

Czwartek

Dziś 6 stron

# PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 15 zł

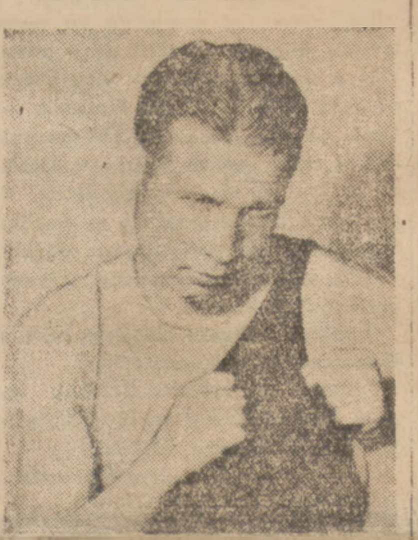
Nr 47 — Warszawa, 10 czerwiec 1948 r. — Rok IV

## Terminarz piłkarskich gier międzyokręgowych

# WIZYTA FIŃSKICH BOKSERÓW

## 11 lat temu-przy świecach!
## odbył się I-y mecz Warszawa—Helsinki

*FIŃSKI SHERLOK HOLMES TOIVO HEIKKINEN*



*Toivo Heikkinen — as drużyny bokserskiej Helsinek — stoczy walkę z Komudą. Fin jest z zawodu detektywem policyjnym. Ciekawe to spotkanie oglądać będziemy w sobotę na korcie „Legii"*

POŁOŻENIE geograficzne Finlandii, trudny język i przysłowiona skrytość Finów — oto czynniki, które wpływają na to, że wiadomości o sporcie fińskim płyną do Środkowej Europy dość cieniutkim strumykiem. Świat interesuje przede wszystkim lekkoatletyka fińska, a na czym niewątpliwie tracą inne gałęzie sportu. Okazuje się jednak, że pięściarstwo fińskie szybkimi krokami dogania swych sąsiadów, a jak się ostatnio okazało, nawet i przegania, czego najlepszym dowodem jest pokonanie Szwedów w tak wielkim stosunku jak 12:4!

Dawniej, wiele lat przed wojną, wiedzieliśmy, że Finlandia posiada doskonałą wagę ciężką Bearlunda, który wygrał mistrzostwo Europy w 1934 r. w Budapeszcie, po czym został zawodowcem. Po tym nagle wyrósł Suvio, który przyjechał na Olimpiadę do Berlina zupełnie nieznany a powrócił ze złotym medalem. Był on jednak tylko meteorem jeśli chodzi o amatorstwo i jego też pochłonęło zawodowstwo.

BOMBA PĘKŁA

W 1938 r. wybuchnęła bomba. Zupełnie niespodziewanie pełna ósemka Niemiec potknęła się o Finów, osiągając remis 8:8. Młodzi, nieznani Finowi świetnie dawali sobie radę z takimi renomowanymi gwiazdami, jak Campe, Wilke czy Völker.

W marcu 1938 r. po raz pierwszy nastąpił mecz Polska — Finlandia w Helsinkach i dopiero po ciężkiej walce Polacy wygrali 10:6.

Ale nasze znajomości z Finami datują się już wcześniej. Serię spotkań z Finami zapoczątkowała Warszawa w październiku 1937 r. Wówczas to przybyła do Warszawy reprezentacja Helsinek i przegrała 5:11. Tak więc, sobotnie spotkanie będzie już drugim meczem stolic Polski i Finlandii. Barw Warszawy w 1937 r. bronili: Rotholc, Jakubowicz, Czortek, Rozenblum, Kolczyński, Doroba II, Doroba I i Sowiński. Punkty dla Warszawy stracili wówczas Jakubowicz, Sowiński i Doroba II (remis).

Warszawa nie mogła wystawić najlepszego składu na skutek kontuzji odniesionych przez Sobkowiaka i Polusa.

CZORTEK I KOLCZYŃSKI PO RAZ DRUGI

Jak widać, w barwach Warszawy w 1937 r. walczyli Czortek i Kolczyński — ci sami zawodnicy znów po 11-tu latach staną w sobotę do walki z kolegami z Helsinek.

Pierwszy mecz z Helsinkami w 1937 r. przeszedł do historii pięściarstwa stołecznego, gdyż rozegrano go niemal przy... świecach. Ponieważ na wiosnę 1937 r. cyrk warszawski miał uledz rozbiórce (miał być przerobiony na atelier filmowe), więc logika nakazała, aby wcześniej zerwać przewody elektryczne. Za tym trzeba było na gwałt instalować akumulatory i zawieszać na dwie godziny sieć żarówek. Światło co chwilę odmawiało posłuszeństwa i stąd świece i płomyki świetlnego gazu.

Od tego czasu wiele wody upłynęło w Wiśle; nie ma już cyrku i żadnej innej hali, w której można by rozegrać spotkanie międzynarodowe. Trzeba więc było sezon pięściarski stolicy przesunąć na lato. Dlatego zobaczymy Finów na otwartym stadionie, co pozwoli na oglądanie meczu szerszej publiczności.

Poziom pięściarstwa stołecznego zmienił się również od r. 1937. Wówczas to Warszawa pokonała bez wielkiego trudu zespół Helsinek i to będąc w osła-

(Dokończenie na str. 2-giej)

## Skład Polski na Tour de Pologne

Na wtorkowym posiedzeniu Komisja Sportowa PZKol. ustaliła składy narodowych drużyn Polski. Skład I zespołu Polski jest następujący: Kapiak (kapitan drużyny), Wrzesiński, Rzeźnicki, Wójcik i Siemiński; II zespół: Napierała (kapitan), Pietraszewski, Bukowski, Olszewski, Wandor; III zespół: Kudert (kapitan), Weglenda, Mich, Stolarczyk, Nowoczek.

Oprócz tych trzech zespołów polskich, reszta naszych zawodników będzie startowała w konkurencji indywidualnej. Do wyścigu wpłynęły dalsze zgłoszenia: Łódzki OZKol. — Grzelak, Wojcieszek, Sałyga, Czyż, Leśkiewicz, Gabrych, Wojciechowski, Zalewski, ZZK — Królikowski, Grynkiewicz, Sobczak, ZZK Brda Bydgoszcz — Schmidt, Lublin — Łoza i Tuora, Ruch Chorzów — Paprocki, Glinka.

Z zespołów zagranicznych oprócz CSR ma wziąć udział Szwecja i Francja. Spodziewane są dalsze zgłoszenia z zagranicy.

## Kasperczak stawia opór Majdlochowi w meczu Śląsk — Morawy 10:6

ZABRZE (Tel. wł.). Rozegrany w Zabrzu mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Moraw i Śląska zakończył się zwycięstwem Polaków w stosunku 10:6.

Gwoździem programu było rewanżowe spotkanie w wadze muszej między mistrzem Czechosłowacji i reprezentantem kontynentu Majdlochem, a mistrzem Polski Kasperczakiem. Polak wypadł znacznie lepiej niż w pierwszym spotkaniu, walczył już bez tremy i przez dwie rundy był równorzędnym przeciwnikiem.

Z zawodników Śląska najlepiej zaprezentował się Grzywocz, który w pięknym stylu wysoko wypunktował Dvoracka. W wadze ciężkiej Szymura nie znalazł odpowiedniego przeciwnika i rozstrzygnął walkę przez k. o. Goście wypadli słabo, a ich nieczysty sposób walki spowodował dwie kontuzje Polaków (Rademacher i Nowara). Najlepszym bokserem czeskim był Majdloch oraz półciężki Major.

Wyniki techniczne walk przedstawiają się następująco:

Musza: Majdloch (M) wygrał na punkty z Kasperczakiem. Przez pierwsze dwie rundy mistrz Polski był równorzędnym przeciwnikiem. W trzecim starciu przeważa Majdloch, który wygrywa walkę nieznacznie na punkty.

Kogucia: Dvoracek (M) przegrał wysoko na punkty z Grzywoczem. Przez wszystkie trzy starcia przeważa zdecydowanie Ślązak, który dwukrotnie posyła Czecha na deski.

Piórkowa: Bina (M) wypunktował Rudnera. Przez dwie rundy młody Ślązak był równorzędnym przeciwnikiem, a o zwycięstwie Czecha zadecydowała lepsza kondycja w ostatniej rundzie.

Lekka: Dluhos przegrał na punkty z Rademacherem. Pierwsza runda wyrównana. W drugiej Polak atakuje i po jednym z ciosów Dluhos jest na deskach. Od tego momentu Czech słabnie i przegrywa walkę wysoko na punkty.

Półśrednia: Horak (M) uległ na punkty Sznajdrowi. Przez wszystkie trzy starcia przeważa Ślązak, który wykazał znakomitą kondycję.

Średnia: Hajek (M) przegrał wysoko na punkty z Nowarą. Polak miał od pierwszej chwili zdecydowaną przewagę techniczną nad przeciwnikiem i zwyciężył wysoko na punkty.

Półciężka: Major (M) wypunktował Urbaniaka. Czech miał przewagę fizyczną nad przeciwnikiem, dysponował silniejszym ciosem i walkę rozstrzygnął zdecydowanie na swoją korzyść.

Ciężka: Mitrenga (M) przegrał w drugiej rundzie przez techniczny k. o. z Szymurą. Czech walczył nie czysto, dążąc stale do zwarcia. W drugiej rundzie po ciosie w żołądek dał się wyliczyć.

W ringu sędziowali na zmianę Verecky (Morawy) i Federowicz (Śląsk). Na punkty — Neuding i Klapsia (Śląsk) oraz Verecky (Morawy).

Mecz odbył się na otwartym powietrzu i zgromadził ponad 8.000 widzów.

## 29.VI
## Warszawa-Bratysława

W dniu 27 czerwca odbędzie się w Gdańsku mecz bokserski Bratysława — Gdańsk. Słowacy gwarantują udział w tym meczu Zachary, Kelnera, Bleszka i Tormy.

GOZB zaproponował, że drugi mecz ze Słowakami odstąpi Warszawie. A zatym spotkanie Bratysława — Warszawa odbędzie się 29 czerwca na korcie Legii, gdyż WOZB zgodził się na tę propozycję.

## Fiński rozkład jazdy

JAK wspominamy na innym miejscu przylot drużyny Helsinek do Warszawy nastąpi w czwartek. Nasi goście zamieszkają w gmachu YMCA, gdzie będą mogli korzystać z pływalni i sali treningowej. W piątek Finowie autokarem zwiedzą Warszawę. W godzinach wieczorowych YMCA organizuje w swej sali specjalny koncert dla Finów.

W sobotę po meczu odbędzie się bankiet w sali Ministerstwa Odbudowy. W niedzielę projektowany jest w YMCA pokaz polskich filmów sportowych i „Przeglądów Sportowych" (filmowych). W poniedziałek dalsze zwiedzanie miasta.



*KTO WYŻEJ?*
*Pojedynek główkowy trzech aktorów niedzielnego spotkania Legia — AKS. Gajdzik (z prawej) mimo niskiego wzrostu walczy jak równy z równym z Górskim*

## Lekkoatleci polscy w Brnie
## przegrywają z Vysokoskolsky 60:72

BRNO, 8.VI. Rozegrane w dniu dzisiejszym zawody lekkoatletyczne rewanżowe pomiędzy Cracovią wzmocnioną o kilku zawodników i Vysokoskolskym wzmocnionym lekkoatletami z Bratislavy ucierpiały bardzo z powodu ulewy. Rzutnia przemieniła się w jakieś trzęsawisko, a skocznia przypominała bajoro. Również bieżnia pozostawiała w tych warunkach dużo do życzenia.

Jak naogół należało spodziewać się Cracovia i tym razem przegrała, jednak wynik 60:72 jest znacznie korzystniejszy, niż przed rokiem, kiedy również startowano w wzmocnionym składzie. Wówczas stosunek przedstawiał się bowiem 99:73 dla berneńczyków.

W biegu na 800 i 1.500 m punktowano jedynie dwa pierwsze miejsca. Było to zasługą kierownictwa, że przeprowadzono tę zasadę, gdyż w przeciwnym wypadku groziła nam z miejsca utrata punktów z powodu walkowerów.

Dwu zawodników naszych, mimo złych warunków, uzyskało rekord życiowy. Kielas przebiegł 5.000 m w czasie 15.11, a Szymański 1.500 m w czasie 4:14. Adamczyk skoczył w dal jedynie 7.01 m, ale należy pamiętać, że zrobił to bezpośrednio po biegu na 110 m przez płotki i skoku wzwyż. Dobry czas uzyskał Wideł na 800 m — 2:00,4, wysuwając się po zaciętej walce przed Sedlacka.

Przyjęcie ze strony gospodarzy bardzo serdeczne. W środę wyjechali Polacy do Opawy, gdzie startują w czwartek. Skolei udają się do Ołomuńca, gdzie wystąpią w sobotę. W obu wypadkach przeciwnicy ich będą słabsi, niż w Brnie.

Wyniki techniczne były następujące:

100 m. 1) David (V) 10.9 s.; 2) Kiszka (C) 11,1; 3) Kroupa (V) 11,1; 4) Puzio 11,8 — 400 m: 1) Horecky I (V) 50 sek.; 2) Maly (V) 50,8 s.; 3) Puzio 53,5; 4) Schilling 58.9 — 800 m: 1) Horecky I 2 min.; 2) Widel (C) 2:00,4; 3) Sedlarek 2:00,4 — 1500 m: 1) Zacek (V) 4:13,8; 2) Szymański (C) 4:14; 3) Horecky II 4:16,4; 4) Kolejka 4:28,4 — 5.000 m: 1) Kielas 15,11 min. rekord życiowy; 2) Vanek (V) 16:21,8; 3) Bubenek 16:30.

Skok w dal: 1) Hisem (V) 7,04 m; 2) Adamczyk 7,01 m; 3) Kiszka 6,45; 4) Soltan 5,98 — Wzwyż 1) Adamczyk 180 cm; 2) Niemiec (V) 180 cm; 3) Dręglewicz 170 cm; 4) Gottwald (V) 165 cm.

Dysk: Łomowski 44.60 m; 2) Sedlacek (V) 41.60 m; 3) Gierutto 41.45; 4) Hvizdal 35.56 m — Kula: 1) Łomowski 15.28 m; 2) Gierutto 14.91 m; 3) Sedlacek 13.79; 4) Hvizdal 13.22 m — Oszczep: 1) Kiesewetter (V) 56.99 m; 2) Hafernik (V) 53.43; 3) Gierutto 50.69 m; 4) Adamczyk 43.11 m.

Sztafeta 4x100 m: Wysokoskolsky 43,2; 2) Cracowia zdyskwalifikowana z powodu zgubienia pałeczki.

## Wioślarze jadą do Jugosławii i Szwecji

POLSKI Związek Towarzystw Wioślarskich wysyła w najbliższym czasie dwie ekspedycje, jedną do Jugosławii, drugą do Szwecji. Wyniki uzyskane przez naszych wioślarzy w konkurencji zagranicznej posłużą niewątpliwie do wydania ostatecznej decyzji w sprawie obsadzenia przez nasze osady konkurencji olimpijskich.

Do Jugosławii, na zawody, które odbędą się w dniu 20 czerwca, wyjadą — dwójka podwójna, czwórka bez sternika i czwórka ze sternikiem.

Do Szwecji, na regaty w dniu 27 czerwca, wyjeżdżają: jedynka (Verey), dwójka podwójna i ósemka.

PZTW PROSI O 5 OSAD NA LONDYN

Polski Związek Towarzystw Wioślarskich wystąpił do PKOI z wnioskiem o obsadzenie Olimpiady przez pięć osad polskich. Według projektu PZTW na Olimpiadę powinny wyjechać następujące osady: jedynka, dwójka podwójna, czwórka ze sternikiem, czwórka bez sternika i ósemka.

## Skład Francji na mecz w Pradze

PARYŻ (Obsł. wł.). — Francuska reprezentacja piłkarska, która w dniu 13 czerwca zmierzy się z narodową jedenastką Czech, została już ustalona i wygląda następująco:

Darui, Huguet, Marche, Cuissard, Gregoire, Prouff, Batteux, Baratte, Bongiorni, Ben Barek, Flammion.

Rezerwowi: Fayre, Hor i Janquot.

## Gdańsk zaprasza Finów

Gdański Okręgowy Zw. Bokserski zwrócił się telefoniczną drogą do WOZB z prośbą o zaproszenie kierownictwa drużyny Helsinek na jeszcze trzeci mecz w Polsce, a mianowicie w Gdańsku w dniu 17-go bm. (czwartek). Mecz ten uzależniony jest oczywiście od zgody Finów.

WROCŁAW (Tel. wł.). W spotkaniach finałowych o mistrzostwo klasy A dolnośląskiego OZPN „Polonia" (Świdnica) pokonała OMTUR (Jelenia Góra) 5:1, zaś „Burza" (Wrocław) zwyciężyła „Pafawag" (Wrocław) 2:0.

## 6-ciu sprawiedliwych na mecz z Helsinkami

Obsada sędziowska na I-y mecz z Helsinkami będzie następująca: w ringu Jacek Kowalski, na punkty Prendowski, Łukaszewski (Śląsk) oraz sędzia fiński.

Na drugi mecz: w ringu K. Derda. Na punkty: Plewicki, Federowicz (Śląsk) i sędzia fiński.

## Kajakarze zgłoszeni na Olimpiadę

Polski Komitet Olimpijski zdecydował się zgłosić na Igrzyska w Londynie również kajakarzy.

## Drobny zwycięża Parkera

PRAGA (Tel. wł.). W rozegranym dziś w Pradze spotkaniu tenisowym najlepszy tenisista Czechosłowacji Jaroslav Drobny pokonał czołowego tenisistę USA Franka Parkera-Pajkowskiego 6:3, 5:7, 3:6, 6:3, 6:3. Mecz wywołał wielkie zainteresowanie i rozegrany był przy wypełnionej widowni.

## 18-20 bm
## Rumunia-Polska w tenisie

Rumuni potwierdzili swój przyjazd do Warszawy, wobec tego PZT ustalił rozkład spotkań tenisowych w meczu Rumunia — Polska w sposób następujący:

Piątek, 18 bm. dwa single panów,
sobota, 19 bm. singel pań i debl panów,
niedziela, 20 bm. dwa single panów i mikst.

Rumuni przyjeżdżają w składzie: Stanescu, Caralulis, Viziru i Cobzuc, skład Polski: J. Jędrzejowska, Skonecki, Kończak i ew. Hebda, jeśli wykaże zadowalającą formę na mistrzostwach Polski w Szczecinie.

Przedsprzedaż biletów w firmach: Spółka Sportowa, Al. gen. Sikorskiego 33 i Składnica Sportowa, ul. Marszałkowska 92.

# Dajcie im wytchnąć i potęsknić za piłką

## w obliczu meczu z Danią i wyjazdu do Londynu

Z ROZMÓW, prowadzonych z działaczami piłkarskimi na jakim by nie było szczeblu, przebija jedna nuta: za wiele imprez, niebezpieczeństwo przeforsowania graczy aż nazbyt aktualne. Dla tej zapewne przyczyny skromny wycinek programu bieżącego tygodnia przedstawia się następująco: w niedzielę, rzecz zwyczajna — Liga, we wtorek puchar Kałuży Kraków — Poznań, w czwartek puchar Kałuży Łódź — Warszawa, w sobotę Śląsk — Praga, w niedzielę raz jeszcze Praga—Śląsk i niczym wezbrana fala Wisły— deszcz imprez z racji dnia PZPN. W krótkim tym zarysie nie uwzględniliśmy meczów klasy A, przeszliśmy do porządku nad normalnym treningiem.

Dla piłkarstwa polskiego okrąglutki rok powinien zamykać się conajmniej w 450 dniach a wówczas może dalibyśmy sobie jakoś z biedą radę. Ale i w tym wypadku nie ma gwarancji, gdyż jak wiadomo apetyt przychodzi z jedzeniem, a apetyty naszych amatorskich menażerów piłkarskich są niegorsze, niż ich zawodowych i zarobkujących kolegów z innych krajów. Jeśli ma to być służba społeczna i kulturo-twórcza od strony fizycznej, to najuprzejmiej dziękujemy i prosimy szanowne Centrum Medycyny Sportowej o wypowiedzenie się, co myśli o tak swoiście pojętej „higienie zdrowotnej".

A jaki jest efekt tego nieproszonego wyścigu pracy? Ciekawych odsyłamy do naszkicowanej przez kolegę naszego drabinki ligowej. Otrzymają oni małą próbkę tego, co dzieje się w ekstraklasowym terenie, gdzie niemal każda seria gier przynosi rewelacje, które wkrótce stracą cały posmak sensacyjności. Nie dziwimy się, że w tych warunkach konkurs „Zgadnij kto wygra" przedwcześnie wykończył się, gdyż nawet ludziom najbardziej orientującym się trudno przewidzieć, kto może wygrać w tym jedynym w swoim rodzaju karuzelu, który zwie się — polską ligą piłkarską.

Czy mamy mieć o to pretensje do graczy? Bynajmniej! Przypuszczamy, że wielu z nich ma dzisiaj już piłkę powyżej dziurek od nosa i niejednemu przymusowa kwarantanna, wywołana niegroźną kontuzją, wyda się przyjemnym wytchnieniem.

To co powiedzieliśmy powyżej wystarczy, jak się zdaje, by wytłómaczyć przyczynę „wariackich" (trudno inaczej określić) wyników i nieobliczalnej formy zespołów, które dzisiaj zbierają poklask, by jutro już spotkać się z potępiającym gwizdem rozczarowanej widowni. Dzięki temu też tabela ligowa upodobnia się do wzburzonego morza, gdzie wszystko się kłębi i przelewa.

W tych warunkach nie łatwo będzie i kapitanowi utrzymać równowagę. Po meczu Cracovii z Wisłą, rozeszły się wieści, że niepewna forma Gracza usprawiedliwi jego absencję w najbliższej reprezentacji państwowej. Po meczu z Poznaniem dowiedzieliśmy się, że sam pan Mieczysław sprawował się dobrze. Nie wiemy jak ocenił występ jego p. Alfus i czy zdecyduje się na zamianę. Najgorsze to, że jeden z poważnych kandydatów, a jest nim bezsprzecznie „Legionista" Górski, właśnie obecnie zmuszony jest pauzować i nie przedstawi się naczelnemu wodzowi w Łodzi. A właśnie Górski z Cieślikiem mieli by szanse na obsadzenie pozycji łączników, do których pretenduje również Białas i Muskała.

O Muskale słyszeliśmy wiele pochlebnych zdań zarówno ze Śląska jak i ze strony wycieczkowiczów francuskich. Jest on niski — to prawda, ale w piłkarstwie międzynarodowym mieliśmy już klasowych graczy tego formatu. Przypomnimy tylko, znanego również w Polsce, wieloletniego reprezentanta Austrii Horwatha z Simmeringu wiedeńskiego, czy też Norwega Martinsena, który również dał się poznać publiczności polskiej. Niska statura nie będzie więc dostateczną przyczyną do ewentualnego wyeliminowania Ślązaka, o ile naturalnie nie znajdą się inne powody.

O ile więc, gdy chodzi o łączników, mogła by od przybytku rozboleć głowa, to inaczej ma się sprawa ze środkowym. Spodzieja, który prowadził atak przed rokiem, nie może jakoś dojść do siebie. Pozostaje Alszer i ewent. Oprych. Żałujemy, że kontuzja unieszkodliwiła Oprycha i nie było możności poddania go dokładniejszej jeszcze obserwacji. Alszer staje do egzaminu w sobotę.

Sprawa skrzydłowych, do niedawna jedna z bolączek, nie przedstawia się tragicznie, o ile Przecherka wyzdrowieje. Na lewo jest mniej kłopotu. Wróci do reprezentacji Bobula a poza tym jest w rezerwie Kubicki.

Z pomocą znów inna bieda. Nieco przyjemniejsza. W tym wypadku problem jest, komu oddać pierwszeństwo? Parpan ostatnimi występami zakasował zdaje się konkurencję, do której obok Szczurka dołącza się Bartyla i Andrzejewski. Wyznajemy szczerze, że Bartyla, którego widzieliśmy dwukrotnie, przypadł nam do gustu i mamy nadzieję, że wbrew chwilowym obiekcjom kapitana sportowego, wypłynie z czasem jeszcze wyżej. Miejsce dla utalentowanych zawodników zawsze się znajdzie, jeśli nie w pierwszej to w drugiej reprezentacji.

Z prawym pomocnikiem nie ma kłopotów gdyż jest — Waśko. Gorzej z lewym. Nie przypuszczamy wprawdzie, by obniżka formy Gajdzika trwała długo, ale wymaga jeszcze sprawdzianu. Obok Gajdzika jest jeszcze Jabłoński II i ewent. Suszczyk. Tak czy inaczej nie groził trudność z zamknięciem ewent. luki.

Inaczej ma się sprawa z obroną. Jandudа wypuszczony został zbyt wcześnie na boisko. Mamy nadzieję, że bez szkody dla zdrowia. O ile wróci do formy w najbliższych dniach nie ma kłopotu. Po drugiej stronie znajdzie się Barwiński i... Nie widać jakoś wielu kandydatów. Jednym z nich jest znów Flanek. Wiślaka ceniliśmy zawsze dla jego ambicji i zaciętości. Jeśli przemógł już całkowicie chorobę na pewno przyda się.

Z bramkarzy odpada zdaje się już całkowicie Brom, który nie mógł pogodzić piłki nożnej z prywatnymi swoimi wymogami, pozostającymi w sprzeczności z zasadami solidnego życia sportowego. Janik jest rozbity. Pozostaje Skromny i Jakubik.

W sumie więc nie jest najgorzej, tylko, dla Boga, dajcie graczom wytchnąć, dajcie im potęsknić nieco za piłką. Mamy nadzieję, że generalny nasz trener Wacław Kuchar będzie miał to na uwadze i odpowiednio dostosuje swe metody wychowawcze na krótkim obozie przed Danią.

*(T. M.)*

# 1.5 miliona zł na szkolenie juniorów piłkarzy

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu zdecydowano ostatecznie, że projektowany obóz dla juniorów odbędzie się w miesiącach lipcu i sierpniu w Świdnicy w dwu turnusach 3 tygodniowych. Dokładny termin rozpoczęcia obozu nie został jeszcze ustalony i zależny jest od daty Igrzysk Związku Zawodowego Metalowców, które odbyć się mają w przerwie pomiędzy jednym a drugim turnusem. Obóz obesłany zostanie przez wszystkie Okręgi po 15 juniorów, przy czym wysyłane będą nie najlepsze drużyny klubowe jak w roku ubiegłym, lecz reprezentacje Okręgów. Preliminarz urządzenia obozu (oba turnusy) przewiduje wydatki w wysokości ok. półtora miliona złotych.

# Piłkarstwo otrzyma instruktorów

Kurs instruktorski PZPN-u w Koszęcinie zostanie oficjalnie zamknięty w dniu 19 czerwca br. W dniach 17-go i 18-go bm. przeprowadzone zostaną egzaminy uczestników kursu, przy których obecna będzie komisja z ramienia Zarządu PZPN w składzie pp.: Krug, Nowak i Alfus oraz przedstawiciel Głównego Urzędu Kultury Fizycznej.

Wacek Kuchar zakończy egzaminowanie już w dniu 17-go, gdyż od 18- bm. obecność jego jest konieczna na obozie reprezentantów, który urządzony zostanie w Warszawie przed wyjazdem do Danii.

# Olimpijczycy piłkarscy będą skoszarowani

Zakaz gry dla uczestników olimpijskiej ekipy piłkarskiej obowiązywać będzie od dnia 11 lipca br., w którym to dniu rozegrane zostaną ostatnie mecze I rundy mistrzostw Klasy Państwowej. Od dnia 12.7. br. zawodnicy przewidziani do drużyny olimpijskiej skoszarowani będą na obozie w Warszawie. Razem z drużyną (prócz kierownictwa) do Londynu wyjedzie prawdopodobnie 2 polskich sędziów olimpijskich. Wyjazd nastąpi odpowiednio wcześnie (25 lub 26 lipca) tak, aby ekspedycja olimpijska znalazła się w Londynie na 4 dni przed rozpoczęciem Igrzysk.

P.Z.P.N. został już powiadomiony przez F.I.F.A., że losowanie drużyn turnieju olimpijskiego odbędzie się w dniu 17 czerwca w Zurychu. Do tego czasu pozostaje jeszcze około 10 dni; z zaciekawieniem oczekujemy wyniku losowania, które zadecyduje kogo Polska mieć będzie za przeciwnika w ewent. eliminacjach.

# *Błędne koło na D. Śląsku*

Sposób wyłonienia mistrza Dolnego Śląska spośród 6 finalistów, wymyślony przez władze tamt. Okręgu, nie został przez Zarząd PZPN akceptowany jako sprzeczny z regulaminem rozgrywek. Wobec tego finał rozegrany zostanie tylko pomiędzy mistrzami 4 grup klasy A, przez co uniknie się rozgrywania zawodów we wtorki, czwartki i niedziele (!). Pomimo tego nie ulega wątpliwości, że do 15 czerwca mistrz Okręgu nie zostanie wyłoniony, tymbardziej że w dalszym ciągu jeszcze są wymieniani mistrzowie grup. I tak na polecenie PZPN-u, by w braku dowodów podłożenia się KS CPN Gaz w zawodach z Pafawagiem zostały one zweryfikowane zgodnie z wynikiem boiskowym, — mistrzem grupy III wyznaczony został Pafawag zamiast Lenu z Wałbrzycha. Przy tym wszystkim pamiętać należy, że do początku mistrzostw międzyokręgowych, wyznaczonego przez PZPN, na 27 czerwca br., pozostaje niewiele ponad 2 tygodnie czasu.




*Na szczeblach drabiny ligowej*

# Dwa mecze Helsinek z reprezentacją Warszawy

*(dokończenie ze str. 1-ej)*

bionym składzie. Teraz sytuacja zmieniła się znacznie na korzyść Helsinek i nawet ósemka stołeczna wzmocniona dwoma zawodnikami zamiejscowymi nie ma pewnych szans na zwycięstwo.

ÓSEMKA WARSZAWY

Ostatecznie zdecydowano się, że drugi mecz z Finami również odbędzie się w Warszawie, we wtorek dnia 15-go. Ósemka Warszawy na pierwszy mecz tak się przedstawia: *Tyczyński (rez. Patora), Grzywocz, Czortek, Komuda, Wasiak, Kolczyński, Szymura, Kotkowski.*

Na drugi mecz skład Warszawy zostanie zmieniony i będzie wyglądał w ten sposób: *Patora, Bazarnik (rez. Flisiak), Sieradzan, Tomczyński, Chychla, Kolczyński, Archadzki, Grzelak.*

Udział Bazarnika i Chychły jest projektowany, ale jeszcze nie potwierdzony przez odpowiednie związki.

W poprzednich numerach „Przeglądu" podawaliśmy już skład Helsinek oraz pisaliśmy o asach atutowych Finów, to jest o Ouvinenie i Tiilikainie.

SHERLOK HOLMES...

Finowie uważają również za asa swego lekkiego — Heikkinena. Bokser ten urodził się w kwietniu 1921 r., a rozpoczął uprawianie pięściarstwa w r. 1937. Stoczył 118 walk, z których 85 wygrał. W mistrzostwach indywidualnych w 1943 r. był drugim, a w latach 1944 i 46 zajął trzecie miejsce.

Heikkinen obrał sobie dość oryginalny zawód, gdyż jest detektywem policyjnym. Być może, że znajomość sztuki pięściarskiej wpłynęła na to, że właśnie wybrał tego rodzaju zajęcie.

O FIŃSKICH NOŻACH

Przy tej okazji przypomina mi się co opowiadano w Helsinkach gdy byłem w 1938 r. na meczu Polska — Finlandia. A więc, kierownicy boksu fińskiego twierdzili z całą stanowczością, że wprowadzenie w tym kraju pięściarstwa — zmniejszyło w wielkim stopniu liczbę rozpraw nożowych... To nie jest żadna anegdotka, gdyż na ten temat pisano nawet w oficjalnych programach przed meczem z Polską. Wiadomo bowiem, że tzw. fiński nóż jest bronią narodową w kraju tysiąca jezior. Każdy szanujący się Fin nie rozstaje się z nożem Po wprowadzeniu boksu — pięść zastąpiła stal!...

I jeszcze kilka szczegółów o fińskich bokserach: Ouvinen jest z zawodu monterem elektrotechnikiem; urodził się w czerwcu 1924 roku. Mistrzostwo Finlandii zdobył w 1943 r. W 1945 r. pokonał Elisa Aska, który jest obecnie zawodowcem. Szczyci się również zwycięstwem nad Szwedem — Shebergiem.

Tiilikainen jest specjalistą od montowania wagonów. Urodził się w lutym 1924 r. a zaczął uprawiać pięściarstwo od roku 1943. W meczu Finlandia — Dania pokonał Keldssena. Fin uczestniczył w mistrzostwach Europy w Dublinie w 1947 r., ale bez powodzenia. W pierwszym kole natknął się na Anglika Sanderssona i przegrał na punkty. Anglik został wyeliminowany dopiero przez mistrza Bogacsa.

O sukcesach Finów ubiegłego roku w Katowicach już wspominaliśmy.

Przyjazd reprezentacji Helsinek nastąpi w czwartek o godz. 18-ej. Wylądują oni na lotnisku na Okęciu.

*Kasimierz Gryżewski*

# Raport z Wrocławia

★ PZP powierzył organizację tegorocznych pływackich mistrzostw Polski wrocławskiemu AZS-owi. Mistrzostwa odbędą się 21 — 22 sierpnia br. na basenie stadionu Olimpijskiego. Dziesięciometrową wieżę do skoków buduje Państwowa Fabryka Wagonów.

★ W końcu bieżącego miesiąca pięściarze wałbrzyskiego Górnika rozegrają spotkanie z czeską drużyną Batovy, w barwach której startują Majdloch i Netuka.

★ Lasecki — najlepszy piłkarz wrocławskiego WUZ-u nie posiada zupełnie palców u jednej stopy.

★ Ubiegłej niedzieli bawiła w Jeleniej Górze wycieczka sportowców czeskiego miasta Jabłoniec. W boksie Zapłon pokonał gości 10:6. W siatkówce YMCA pokonała Czechów 3:2, a w koszykówce 21:18 (7:6). W piłce nożnej Jabłoniec wygrał z Zapłonem 5:2 (4:0) a w tenisie 5:0.

★ W turnieju tenisowym jaki odbył się we Wrocławiu przy udziale 16 zawodników zwyciężył Kowalczewski, który w finale pokonał Fajgego.

★ W rozgrywkach piłkarskich o puchar miast Dolnego Śląska prowadzi Wałbrzych, przed Wrocławiem, Kłodzkiem, Żarami, Legnicą i Jelenią Górą.

★ Zw. Zaw. Górników przystąpił w Wałbrzychu do odbudowy ładnego stadionu sportowego. Boisko zostanie oddane do użyteczności w początku września br. W tym samym mieście odremontowano pływalnię, która znajduje się pod opieką Zw. Zaw. Sp.

★ Dwa rekordy Polski w pływaniu, jakie padły na zawodach Piast (Gliwice) — AZS zostaną prawdopodobnie zatwierdzone przez PZP, gdyż konkurencje mierzyło trzech sędziów związkowych, a na zawodach był kapitan PZP p. Broll.

# Obóz koszykarzy i szczypiornistów

## rozpocznie się już 10 bm. w Warszawie

10 bm. rozpocznie się na stadionie WP w Warszawie obóz treningowy dla zawodników i zawodniczek w piłce koszykowej oraz dla drużyny męskiej szczypiorniaka, przewidzianych do reprezentacji Polski na Igrzyska Bałkańskie.

W składzie zawodników i zawodniczek powołanych na obóz zaszły zmiany. W piłce koszykowej pań zamiast Szczawińskiej (AZS Warszawa), Pudłównej (AZS Kraków) i Rudzińskiej (SKS Warszawa) powołane zostały Rogowska i Parszniak (SKS). Z zespołu męskiego nie weźmie udziału w obozie Pawlak (TUR Łódź).

W drużynie szczypiorniaka w miejsce Włodarczyka (Chrobry), Dylewicza (Warta), Knopsa (Zjednoczenie — Bydgoszcz), Ulatowskiego (YMCA Łódź), Kühna (Cracovia) i Kaczmarka (Pogoń Katowice) powołano: Gawohla, Klika, Langosza, Leleka (wszyscy KS Chrobry) oraz Kulika, Hefojera, Kałużę (Leopolia).

Obóz pod kierownictwem trenera PZPR Pachli trwać będzie do wyjazdu na Igrzyska. Drużyny wyjadą :do Budapesztu (szczypiorniak 15 — 20 bm.) — 15 zawodników, do Sofii (koszykówka 23 — 30 bm.) — 12 zawodniczek i 12 zawodników.

# Drugie zwycięstwo Węgrów nad Rumunami

BUKARESZT (Obsł. wł.). — Równolegle z meczem pierwszych jedenastek Węgier i Rumunii, zakończonym sukcesem Węgrów 9:0, odbyło się w Bukareszcie spotkanie Węgry B — Rumunia B.

W obliczu 25.000 widzów Węgrzy odnieśli zasłużone zwycięstwo 3:0 (3:0).

# Obok kary jest i łaska

## Stadion RKU otwarty

W związku z zaleceniem Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia oraz z uwagi na przykładne zachowanie się klubu w rozgrywkach mistrzowskich — Zarząd PZPN postanowił znieść resztę kary nałożonej na KS R.K.U., Sosnowiec i z natychmiastową mocą otworzyć boisko tego klubu dla wszystkich towarzystw i wszelkich rozgrywek.

Również kilkuletnie kary zawodników R.K.U.: Bergera, Siecha, Wiśniewskiego, Pilarka i Słoty, ulegną zawieszeniu w związku z amnestią ogłoszoną przez G.U.K.F. Tym samym zwiększy się znacznie atrakcyjność zawodów Zagłębie — Opole, wyznaczonych w Dniu PZPN w bieżącą niedzielę, które rozegrane zostaną na stadionie R.K.U., oraz w których wystąpią już Berger i Słota. Kara Słoty (1 rok) zawieszona została przez Okręg Zagłębiowski, zaś 4-letnią dyskwalifikację Bergera zawiesił już Zarząd PZPN.

Spodziewać się należy, że mimo przedwczesnego otwarcia boiska na 3 miesiące przed końcem kary i zawieszenia dyskwalifikacji graczy, kary nałożone w roku ubiegłym przez WGID PZPN na R.K.U. odniosły należyty skutek i przyczyniły się do tego, że stadion w Sosnowcu nie będzie więcej świadkiem awantur, podobnych zeszłorocznym.

# Kraków prowadzi

W tabeli gier o puchar Kałuży Kraków wydostał się znów na czoło wyprzedzając Warszawę o jeden punkt. Piłkarze Stolicy mają jednak szanse wywalczyć sobie pierwsze miejsce już w czwartek, pod warunkiem jednak, że pokonają Łódź.

| | gier | pkt. | st. br. |
|---|---|---|---|
| 1) Kraków | 6 | 8 | 23:13 |
| 2) Warszawa | 5 | 7 | 13: 9 |
| 3) Poznań | 5 | 4 | 11:18 |
| 4) Śląsk | 4 | 3 | 11:13 |
| 5) Łódź | 4 | 2 | 8:13 |

RUCH — POLONIA 18 BM.

Zawody o mistrzostwo Ligi: KS Polonia — ZKS Ruch w Warszawie odbędą się nie 17 czerwca lecz w piątek 18.6. br. Zmiana terminu nastąpiła na skutek prośby P.C.K., który w dniu 17 bm. urządza na stadionie W. P. Wielki Koncert w ramach „Tygodnia P.C.K.".

# Anglicy czekają na gong olimpijski

LONDYN (Obsł. wł.). — Angielski Związek Bokserski wyłonił już swą reprezentację olimpijską. W muszej 22-letni Carpenter, rezerwowy Keenan, w koguciej 21-letni Proffit, rez. Miller, w piórkowej 20-letni Brander, rez. Tucker, w lekkiej 19-letni Cooper, rez. Glanville, w półśredniej 29-letni Shacklady, rez. mistrz Europy Ryan, w średniej 19-letni Wright, rez. Agland, w półciężkiej 19-letni Scott, rez. Allsopp, w ciężkiej 24-letni Gardner, rez. Morkus.

Mimo młodego wieku, wszyscy ci bokserzy mają za sobą dużą ilość stoczonych walk i cały szereg cennych zwycięstw nad dobrymi przeciwnikami zagranicznymi.

# Węgrzy na 1-ym miejscu

Po ostatnim miażdżącym zwycięstwie Węgrów nad Rumunią 9:0, w tabeli gier o puchar środkowo-europejski na czoło wyszli Madziarzy.

| | gier | pkt. | st. br. |
|---|---|---|---|
| 1) Węgry | 3 | 5 | 11: 1 |
| 2) Albania | 2 | 3 | 1: 0 |
| 3) Polska | 2 | 3 | 4: 2 |
| 4) Bułgaria | 1 | 1 | 1: 1 |
| 5) CSR | 2 | 0 | 2: 5 |
| 6) Rumunia | 2 | 0 | 0:10 |
| 7) Jugosławia | 0 | 0 | 0: 0 |

# Terminarz gier międzyokręgowych

Wydział Gier i Dyscypliny PZPN ustalił terminarz rozgrywek międzyokręgowych, podając na razie nazwy Okręgów w miejsce drużyn mistrzowskich, których zgłoszeń PZPN jeszcze nie posiada.

Terminarz przedstawia się następująco:

**27 CZERWCA**

Grupa I: Zagłębie — Częstochowa, Przemyśl — Kraków.

Grupa II: Śląsk Opolski — Pomorze, Rzeszów — Śląsk.

Grupa III: Dolny Śląsk — Pomorze Zach., Poznań — Radom.

Grupa IV: Podlasie — Białystok, Łódź— Kielce.

Grupa V: Warszawa — Lublin, Mazury— Gdańsk.

**4 LIPCA**

Grupa I: Kraków — Zagłębie, Częstochowa — Przemyśl.

Grupa II: Śląsk — Śląsk Opolski, Pomorze — Rzeszów.

Grupa III: Pomorze Zach. — Poznań, Radom — Dolny Śląsk.

Grupa IV: Białystok — Łódź, Kielce — Podlasie.

Grupa V: Lublin — Mazury, Gdańsk — Warszawa.

**11 LIPCA**

Grupa I: Zagłębie — Przemyśl, Częstochowa — Kraków.

Grupa II: Śląsk — Pomorze, Rzeszów — Śląsk Opolski.

Grupa III: Dolny Śląsk — Poznań — Pomorze Zach. — Radom.

Grupa IV: Białystok — Kielce, Podlasie — Łódź.

Grupa V: Gdańsk — Lublin ... Warszawa.

**18 LIPCA**

Grupa I: Zagłębie — Kraków, Przemyśl — Częstochowa.

Grupa II: Śląsk Opolski — Śląsk, Rzeszów — Pomorze.

Grupa III: Poznań Pomorze Zach., Dolny Śląsk — Radom.

Grupa IV: Kielce — Łódź, Białystok — Podlasie.

Grupa V: Warszawa — Gdańsk, Mazury — Lublin.

**25 LIPCA**

Grupa I: Przemyśl — Zagłębie, Kraków — Częstochowa.

Grupa II: Pomorze — Śląsk Opolski, Śląsk — Rzeszów.

Grupa III: Pomorze Zach. — Dolny Śląsk, Radom — Poznań.

Grupa IV: Łódź — Białystok, Podlasie— Kielce.

Grupa V: Lublin — Warszawa, Gdańsk— Mazury.

**1 SIERPNIA**

Grupa I: Częstochowa — Zagłębie, Kraków Przemyśl.

Grupa II: Śląsk Opolski — Rzeszów, Pomorze — Śląsk.

Grupa III: Poznań — Dolny Śląsk, Radom — Pomorze Zachodnie.

Grupa IV: Kielce — Białystok, Łódź — Podlasie.

Grupa V: Lublin — Gdańsk, Warszawa— Mazury.

# Na sześciu trasach Tour de Pologne

## Daleka droga kolarstwa od Więcka do Grzelaka

**KIEDY przed 20 laty przy poparciu „Przeglądu Sportowego" i prezesa Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich, Bodalskiego, WTC organizowało I wyścig Dokoła Polski, sytuacja w naszym kolarstwie szosowym była bardzo odmienna od dzisiejszej. Szosy były dalekie od obecnego stanu, a sprzęt kolarski nie był jeszcze tak udoskonalony, jak dzisiaj. Kolarzom Anno Domini 1928 nie marzyło się jeszcze o szosach asfaltowych, ani lekkim sprzęcie. „Balony" z tamtych czasów znikły już dziś zupełnie, a każdy „szanujący" się szosowiec posiada rower z przerzutką, choć często jeszcze ma powody narzekać na nią.**

O stanie ówczesnych dróg i sprzętu kolarskiego świadczy rekord Polski na szosie na 100 km 3:06. Jeszcze dwa lata później Stefański na trasie Warszawa — Radom — Warszawa osiągnął czas 7 : 14. Jeżeli nawet uwzględnić okoliczność, że wyścig ten był dłuższy o 11 km od tegorocznego na tej trasie, wynik zwycięzcy w ostatnim wyścigu, Wrzesińskiego 5:41 — mówi sam za siebie.

### 25,8 KM/GODZ.

Walcząc z trudnościami szosy i jadąc na sprzęcie nie tak doskonałym jak dziś, nie można było osiągnąć dużej przeciętnej i I Tour de Pologne w 1928 r. zanotował najmniejszą przeciętną z sześciu dotychczasowych, mianowicie 25,8 km.

Wyścig obejmował 8 etapów długości 1.502 km. Biegł on następującą trasą: Warszawa — Lublin — Lwów — Rzeszów — Kraków — Wieluń — Poznań— Łódź — Warszawa. Regulamin tego wyścigu odmienny był od obecnych, np. jeżeli zawodnik nie kończył etapu otrzymywał 30 minut karnych i mógł w następnym jechać dalej. Zwycięzcą wyścigu był Więcek z Bydgoszczy, który wygrał 6 etapów (sukcesu tego nie powtórzył żaden kolarz w następnych wyścigach Dokoła Polski), raz był drugi i raz dziesiąty. Więcek przebył dystans 1.502 km w 58:00:19. Następne miejsca zajęli: 2) Olecki (Warszawa) 59:10:35, 3) Kłosiewicz (Łódź) 59:17:14, 4) Stefański (Warszawa) 59:21:04, 5) Gronczewski (Warszawa) 59:27:51, 6) Wisznicki (Warszawa) 59:36:27.

Więcek, który startował i w następnym roku, mieszka obecnie w Łodzi. Rower zamienił na motocykl i w r. z. podczas wyścigu Dokoła Polski towarzyszył na nim kolarzom, wspominając swoje dawne sukcesy. Z 72 kolarzy, którzy wystartowali z Dynasów przybyło wówczas do mety 42.

### „LODY! LODY DLA ZAWODNIKÓW!"

II wyścig Dokoła Polski w 1929 r. miał 2.251 km, obejmował 12 etapów i prowadził następującą trasą: Warszawa — Łódź — Bydgoszcz — Poznań — Kalisz — Częstochowa — Katowice — Kraków — Lwów — Lublin — Brześć— Białystok — Warszawa. Wyścig ten który obejmował tak wiele etapów charakteryzował się i tym, że dystans 325 km Kraków — Lwów przebyto „jednym tchem". Z Krakowa trzeba było wyruszyć o świcie, mimo burzy z ulewą i piorunami.

Na etapie do Brześcia powitał kolarzy transparent z napisem: „Horodyszcze dwór — lody dla zawodników". Oprócz tego smakołyku niezrozumiałego dla kolarza dzisiejszej doby, można było w Horodyszczach posilić się i ...twarożkiem. Ogólnie wiadomo, że ser wpływa na dowcip, dlatego więc widocznie na metę w Brześciu wjechało w tempie spacerowym, niemal trzymając się za ręce, aż 30 zawodników, ku przykrości organizatorów.

Zwycięzcą tego wyścigu był Stefański (Warszawa) w czasie 83:50:38, 2) Michalak (W.) 84:31:23, 3) Kołodziejczyk (Ł.) 84:55:51, 4) Więcek (Ł.) 85:15:17, 5) Korsak - Zaleski (W.) 86:14:08, 6) Konopczyński (W.)) 86:32:30. Zwycięzca Stefański wygrał 4 etapy, 3 razy był drugi, 2 razy trzeci, 1 raz piąty i 1 raz dziesiąty. Z 73 startujących ukończyło wyścig ledwie 32.

### DLA ODMIANY LIPIŃSKI

Po czterech latach przerwy III Tour de Pologne odbył się w 1933 r. Długość jego wynosiła 1.722 km, a trasa 9 etapów była następująca: Warszawa — Toruń — Ostrołęka — Grodno — Wilno — Lida — Wołkowysk — Brześć — Lublin — Warszawa. Rewelacją tego wyścigu było zwycięstwo Lipińskiego, który wygrał tylko jeden etap, Toruń—Ostrołęka, ale, że uzyskał prawie 12 minut przewagi nad Oleckiem, który był drugi w ogólnej klasyfikacji, „Buldog" nie mógł go już dogonić. Pięć etapów wygrał Wasilewski, a jednak uplasował się dopiero na trzecim miejscu. W ciągu 7 dni dokuczał zawodnikom deszcz, nic więc dziwnego, że z 48 kolarzy przybyło na metę tylko 24. Wyniki: 1) Lipiński (W.) 64:58:06, 2) Olecki (W.) 65:13:47, 3) Wasilewski (W.) 66:13:59,4) Konopczyński (W) 66:5349, Zieliński (W.) 67:29:36, 6) Moczulski (W.) 67:33:17.

### SPOSÓB NA „WYKOŃCZENIE" ZAGRANICY

W IV Tour de Pologne w 1937 r. spełniły się marzenia inicjatorów, bo startowała zagranica: Węgry, Rumunia, Bułgarzy i drużyna włosko-francuska. Wyścig długości 1340 km obejmował 8 etapów: Warszawa — Kielce — Kraków — Chorzów — Kalisz Poznań — Włocławek — Łódź — Warszawa.

Już na I etapie wykończyły się drużyny zagraniczne. Z Radomia skierowano wyścig do Kielc po zerwanej szosie. Nasi przyzwyczajeni do złych dróg skakali po wertepach szosy, ale wszystkie zespoły zagraniczne zostały tu rozbite i kontynuowały wyścig poza konkursem. Na metę w Kielcach przybywano w świetle reflektorów aut, bo na dworze było już ciemno. W ogólnej klasyfikacji zwyciężył Napierała (W.) 43:05:56, 2) Wasilewski (W) 43:08:36, 3) Kapiak (W.) 43:20:12, 4) Ignaczek (W.) 43:28:58, 5) Moczulski (W.) 43:31:06, 6) Urbaniak (W.). Zwycięzca po raz pierwszy przekroczył przeciętną ponad 30 km osiągając 31.1 km/g.

### JESZCZE RAZ NAPIERAŁA

V Tour de Pologne w 1939 r. miał długość 1300 km i 8 etapów: Warszawa— Lublin — Lwów — Rzeszów — Kraków — Cieszyn — Katowice — Piotrków — Warszawa. Zagranica (Węgry i Bułgaria) i w tym wyścigu nie odegrała roli, chociaż emigrant francuski Witek potrafił wygrać jeden etap z przewagą 16 minut. Na etapie Rzeszów — Kraków spotkał kolarzy grad, a chłód zdziesiątkował wyścig. Wycofało się na tym etapie 14 zawodników, którzy dopuszczeni do następnego, wycofywali się gremialnie po drodze. Wyścig wygrał po raz drugi z rzędu Napierała (W.) w 41:33:53, 2) Rzeźnicki (W.) 41:51:15, 3) Jaskólski (Ł.) 42:10:55, 4) Bieniek (W.) 42:12:27, 5) Łoza (Kraków) 42:31:06, 6) Cieniewski (W.).

### OD 1 — 5 TYLKO 17 SEKUND

Pierwszy po wojnie Tour de Pologne i szósty z rzędu zorganizowany z iście amerykańskim rozmachem obejmował ledwie 4 etapy, długości 611 km (Kraków — Bytom — Częstochowa — Łódź — Warszawa). Tak krótki dystans spowodował minimalne różnice na etapach, a w ogólnej klasyfikacji pierwszego od piątego dzieliło ledwie 17 sekund (!). Zwycięzca Grzelak był rewelacją, zwłaszcza, że w pośpiechu nie podano go w ogóle w pierwszej dziesiątce na pierwszych dwóch etapach, choć za każdym razem przychodził do mety na czołowym miejscu.

Wyniki wyścigu były następujące: 1) Grzelak (Łódź) 17:13:11, 2) Stolarczyk (Ruda Pabj.) 3 sek z tyłu, 3) Napierała (W.) 3 sek za nim, 4) Wojcieszek (Ł.) 2 sek z tyłu,5) Paprocki (Chorzów) o 5 sek., 6) Kapiak (W.) 17::14:02.

### ZAMIAST LODÓW — KOTLETY.

Lody na trasie czy twarożek dla zawodników należą już do przeszłości. Dziś miejsce tych „przysmaków" zajmują kotlety cielęce w torbach żywnościowych wydawane kolarzom na drogę. Szosy są lepsze, a rowery lżejsze i udoskonalone. Gdyby tylko zawodnicy nasi mieli jeszcze dostateczną ilość zapasowych dętek — nic im do szczęścia nie będzie potrzebne w VII Tour de Pologne, który rozpoczyna się 22 czerwca w Warszawie i obejmie 11 etapów łącznej długości około 2.100 km.

*Z. Weiss*

PO FINISZU



*Niedzielny wyścig kolarski Okęcie — Radom — Okęcie był świadkiem zażartej walki naszych czołowych kolarzy. Na zdjęciu Wójcik (2-gie miejsce) i Siemiński (7-me miejsce)*

## Niedyskrecje

*TENISIŚCI są narodem bardzo kapryśnym, a chimery znanych graczy (nie wspominając już o asach krajowych) są szeroko znane całemu światu.*

*Ostatni rekord należy do Amerykanki Todd, która w półfinale tenisowym mistrzostw Francji nie zgodziła się na rozegranie spotkania na korcie numer dwa, ponieważ, jak oświadczyła, należy się jej z tytułu mistrzostwa Wimbledonu kort nr. 1.*

*Komitet organizacyjny przyznał początkowo walkover dla przeciwniczki Todd — pani Landry, ale po targach ustąpił i nazajutrz rozegrano na głównym korcie spotkanie, które skończyło się zwycięstwem przewrażliwionej Amerykanki.*

*(gw)*

### DRUŻYNA ANTONICH

*AŻ trzech solenizantów będzie walczyło w składzie Warszawy w meczu z Helsinkami. Oczywiście mowa o Antosiach: Czortku, Komudzie i Kolczyńskim. Wprawdzie świętego Antoniego wypada w niedzielę, ale bokserzy postanowili, że będą obchodzili imieniny o dzień wcześniej...*

# Kurkowska-Spychajowa odkrywa następczynię

## spędzając urlop na boisku łuczniczym

**WIELOKROTNA** mistrzyni świata i rekordzistka w łucznictwie, Janina Kurkowska - Spychajowa, która przebywa stale w Sztokholmie, spędziła ostatnio urlop w Warszawie. Po krótkim wypoczynku Kurkowska - Spychajowa udała się na trening do parku Sobieskiego. Oto jej wrażenia:

— Zdumiona byłam, gdy na boisku łuczniczym w parku Sobieskiego zastałam mnóstwo młodzieży. W skrytości ducha sądziłam, że ktoś powiadomił o moim przybyciu i dlatego młodzież tak licznie przybyła do parku. Omyliłam się, przekonałam się bowiem szybko, że młodzież ma tu swoją pupilkę, Marię Kendracką i, że ta „nowa" jest jej oczkiem w głowie. Patrzono na mnie jak na intruza, a kiedy ktoś powiedział kim jestem, nie wierzono mówiąc, że podszywam się pod „mistrzynię" i że chciałabym nią być.

— Z zainteresowaniem oglądano mój sprzęt, poznając jego pochodzenie, ale przez cały czas treningu zachowywano się w stosunku do mnie z wielką rezerwą.

— W czasie treningu odstrzelaliśmy pół konkurencji międzynarodowej na krótkie odległości, gdyż chciałam porównać poziom zawodników warszawskich. Jak pokazały wyniki, Warszawa pracuje, ale na przeszkodzie rozwoju sportu łuczniczego stoi brak sprzętu. Brak sprzętu daje się zresztą odczuć w całej Polsce. Zewsząd napływają wołania: „Dajcie sprzęt!".

— Z prawdziwą przyjemnością stwierdzam, że mam w Warszawie następczynię w osobie Marii Kondrackiej. Podczas treningu okazało się, że różnica pomiędzy moimi i jej wynikami wynosi zaledwie kilka punktów. Kondracka postanowiła pobić mnie i czuję, że dokona tego wkrótce. Trenuje ona w parku Sobieskiego, a młodzież wzamian za obliczanie jej wyników prosi o pozwolenie wypuszczenia chociaż raz strzały z jej łuku szwedzkiego.

W.-prezes zarządu głównego PZŁ, Zawiślański, poświęca wiele czasu na wyszukanie wytwórców sprzętu łuczniczego. Kilka dni temu wrócił z Ostroszowic, gdzie Prugar, jedyny fachowiec w tej dziedzinie produkował przed wojną łuki i strzały. Obecnie Prugar rozpoczyna produkcję i przyrzekł R. Zawiślańskiemu, że postara się wkrótce zaspokoić potrzeby Polskiego Zw. Łuczniczego.

W.-prezes Zawiślański poświęca również wiele czasu na organizowanie kursów łuczniczych i wyjeżdża często w teren.

— Będąc w Białymstoku — opowiada dalej Kurkowska - Spychajowa — przeprowadziłam strzelanie o odznakę łuczniczą wśród harcerzy. I tutaj zauważyłam wielki entuzjazm i zainteresowanie się sportem łuczniczym, ale znowu gnębi ich ta sama bolączka: brak sprzętu.

Okazuje się, że Kurkowska - Spychajowa nie zaniedbuje sportu łuczniczego również i na swej placówce w Sztokholmie. Przy zarządzie Koła Zw. Zaw. Pracowników Poselstwa R. P. zorganizowała sekcję łuczniczą. Pierwszym jej uczniem był 10-letni Krzyś Ostrowski, syn obecnego ambasadora R. P. w Rzymie. Krzyś doskonale zapowiadał się i szybko opanował technikę strzelania. Wyjeżdżając zabrał ze sobą cały ekwipunek i przyrzekł swej nauczycielce sumienny trening. W Sztokholmie praca jest ułatwiona, gdyż nie brak tam sprzętu łuczniczego.

# CSR w Tour de Pologne

## w rewanżu za udział Polaków

CZECHOSŁOWACJA, która przed dwoma tygodniami zawiadomiła PZKol., że wobec kolizji terminów Igrzysk Bałkańskich i Tour de Pologne musi zdezygnować z przyjazdu do Polski, nadesłała wczoraj depeszę, zgłaszając swój udział w naszym wyścigu. Podobno na zmianę decyzji wpłynął udział naszych kolarzy w wyścigu Morawska Ostrawa — Ołomuniec — Mor. Ostrawa.

W wyścigu tym startowali kolarze śląscy, przy czym na 70 zawodników Nowoczek zajął 12, a Weglenda 13 miejsce, o 6 minut za zwycięzcą Krejczu. W pierwszej dziesiątce uplasowali się znani zawodnicy z wyścigu W—P—W, Vesely, Bohdan, Cibula i inni.

Udział CSR w wyścigu Dokoła Polski jest okolicznością bardzo pomyślną. Nawet, gdyby Czechosłowacy obsadzili silnie Igrzyska Bałkańskie, stać ich jeszcze na wystawienie dobrej drużyny do naszego wyścigu. Zresztą Polska również startuje w Budapeszcie, skąd powrót do Warszawy nastąpi samolotem, aby zdążyć na start Tour de Pologne, spodziewać się więc należy, że i CSR przyśle najlepszą swoją drużynę.

## Co robi Konarzewski?

Naszą redakcję odwiedził Tomasz Konarzewski.

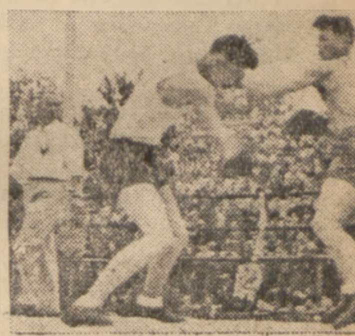
— Przebywam teraz w Warszawie — jako trener Gwardii, opowiada. W tej chwili lustruję kluby milicyjne w stolicy oraz dojeżdżam do Legionowa, gdzie uczę boksu w szkole oficerskiej. W Legionowie znalazłem ok. 20-tu chętnych uczniów.

Po 15-tym czerwca udaję się w objazd i w poszczególnych okręgach będę prowadził kursy dla przodowników bokserskich w klubach zrzeszonych w Gwardii.

Przy okazji muszę wspomnieć o Rotholcu, którego często obserwowałem w Łodzi w czasie treningów. Rotholc ma ciągle doskonałą kondycję i nic dziwnego, gdyż to prawdziwy sportowiec, który w życiu nie brał do ust ani jednego kieliszka wódki ani papierosa. Sądzę, że chętnie powróciłby on na ring.

Słyszałem również, że Woźniakiewicz na skutek amnestii powróci do czynnego pięściarstwa.

UDANA KONTRA



*Patora skontrował Samulewskiego, który prąc do przodu zapomniał o gardzie*

## Skład sędziów na Tour de Pologne

**Zarząd PZKol. ustalił następujący skład komisji sędziowskiej na wyścig Dokoła Polski:**

**Komandor wyścigu — F. Gołębiowski (Warszawa), sędzia główny — Przysiecki (Poznań), sekretarze — Jóźwiak (Łódź), Cieślak i Standau (W), chronometrarzyści — inż. Szymczyk, Klimaszewski, Wisznicki (W), gospodarze — Grzybowski (Kraków), Zaranek (W).**

### ZNACZKI POCZTOWE „TOUR DE POLOGNE"

Z okazji wyścigu kolarskiego „Tour de Pologne" poczta polska szykuje specjalną serię znaczków, złożoną z trzech wartości: 6, 15 i 35 złotych. Nakład tych znaczków jest ograniczony i wyniesie tylko 200,000 sztuk.

*Stanisław Habzda*

# Psychologia narzekania

BIADANIE i tzw. „narzekanie", stało się naszą chorobą narodową. Tak jak w Szwecji nie „uświadczysz" złodzieja, jak w Danii rzadko można spotkać człowieka idącego pieszo, tak u nas trudno znaleźć człowieka nie narzekającego. Tą psychologią narzekania przesiąkli również nasi sportowcy. Jedna z miłych (bo tylko takie istnieją) znajomych pań, narzeka np., że w pismach sportowych pisze się tylko o piłkarstwie. Zresztą nie tylko wyżej wymieniona pani, ale nawet działacze z innych związków, stawiają ogólnie prasie ten zarzut. Na konferencji w Woj. Urz. Kultury Fizycznej, prezes K.O. Z.P. mówiąc o bolączkach pływactwa, zarzucił prasie, iż „nie propaguje" i że sprawozdania z zawodów pływackich zbywa kilku wierszami, a o meczu piłkarskim pisze szczegółowo, podając: „kto kopnął, jak kopnął itd.". Któryś z dziennikarzy miał mu wyjaśnić powód tej „wstrzemięźliwości," prasy oświadczając, że na mecze piłkarskie chodzi wiele tysięcy ludzi i ci chcą właśnie czytać jak najbardziej szczegółowe sprawozdania z zawodów, podczas, gdy na zawodach pływackich zjawia się widzów bardzo mało, a dla tych mało widzów pisze się więc „mało".

Biję się w piersi, gdyż istotnie znacznie mniej dotąd napisałem o pływactwie aniżeli o piłkarstwie ale...

Kiedy głęboko zastanowiłem się nad przyczyną tej znikomej frekwencji na zawodach pływackich, lekkoatletycznych itp., doszedłem do ciekawych wniosków. Zanim je wyłuszczę, opowiem autentyczne zdarzenie, którego świadkiem byłem przed laty.

W upalny dzień letni, na Wiśle, w pobliżu mostu Dębnickiego, gdzie szeroko[illegible] rzeki wynosi około 40 m., dwaj młodzi chłopcy „wyścigowali się"... Nagle tak na moście jak i na obu brzegach Wisły, zebrała się spora gromadka ludzi, śledzących z zainteresowaniem ich pojedynek. Oczywiście, że byli to przypadkowi przechodnie, gdyż zawody 2-ch, bezimiennych chłopców nie były wcale reklamowane. Z chwilą, gdy pierwszy z nich przybywał do mety, rozległy się nawet oklaski, a kiedy już przygodna widownia miała opuścić miejsce „zawodów", pokonany prosił zwycięzcę o rewanż, oczywiście... po chwili wytchnienia. Ci co słyszeli tę propozycję (a mieli czas) zostali chwilę na walkę rewanżową. Chwila wytchnienia nie trwała długo, jednak... obaj chłopcy stwierdziwszy, że gromadka widzów czeka na ten rewanż doszli do wniosku wyrażonego słowami:

„ no! już... bo czekają".

I to jest właśnie sedno sprawy.

Byłem ci ja na zawodach pływackich, które wg. zapowiedzi na afiszu miały się rozpocząć punktualnie o 18-tej. To „punktualnie" było już wiele mówiące.

Punktualnie o godz. 18-tej, widownia była prawie że w komplecie. Ale „gorzej" było z zawodnikami. Ktoś tam biegał szybko, gestykulował żywo, ktoś tajemniczo tłumaczył drugiemu na ucho. Robiono wielki szum, ale do zawodów było jeszcze daleko. O godz. 18-tej, min. 45 znudzonej widowni zapowiedziano, że zawody rozpoczną się „lada chwila". O godz. 19-tej przeszkodą w rozpoczęciu zawodów był brak tuby, po tym jeszcze wynikła historia ze stoperami a wreszcie, z opóźnieniem około $1\frac{1}{2}$ godz. rozpoczęto zawody... ze zmienionym nieco programem z uwagi na brak czołowych pływaków.

Po dalszych 2-ch godzinach śmiertelnych nudów, „przerywanych" od czasu do czasu walką w basenie, wyszliśmy z hali, gdzie temperatura wynosiła ponad 20°, na zimne i mroźne powietrze. Wśród widzów było wiele młodzieży szkolnej, która później „gęsto" musiała tłumaczyć się w domu, że wnarala istotnie z zawodów (było już bowiem po tzw. krakowskim „szperze"). Oczywiście, że efekt organizacji zawodów wyraził się później w katastrofalnym zmniejszeniu się frekwencji.

A tak dzieje się — niestety — bardzo często.

Nie chcę tu poruszać innego momentu, który także decyduje w dużej mierze o frekwencji na zawodach piłkarskich. Nie wiem jak ta sprawa wygląda w innych miastach, — ale u nas, w pobliżu stadionów, na których gra się mecze Klasy Państwowej, na krótko przed ukończeniem zawodów, gromadzi się tłum ludzi, złożonych.. z żon, narzeczonych i w ogóle tzw. nadobnej płci. Mężowie i kandydaci na nich, otrzymują (jak z tego widać) od „władzy" domowej „przepustkę" z ograniczonym jednak czasem trwania. Mogą wywiązać się z terminowego jej korzystania, gdyż zawody piłkarskie rozpoczynają się i kończą istotnie terminowo. A na zawodach pływackich, lekkoatletycznych itp. termin zakończenia zawodów jest trudny do ustalenia i „od do" trwa przeraźliwie długo.

Moim skromnym zdaniem, walka 2-ch dobrych pływaków, czy lekkoatletów ma w sobie bez porównania większy urok, aniżeli dość częste „dłużyzny" w meczach piłkarskich, w których „nic się nie dzieje". Ale stracić kilka godzin czasu, by zobaczyć jeden, wzgl. dwa emocjonujące pojedynki, to stanowczo się nie „kalkuluje", przy tym zapłacić bilet wstępu i narazić się na ew. parówkę z perspektywą natychmiastowego przeziębienia się po wyjściu na powietrze. To są właśnie powody, które decydują o malejącej frekwencji na zawodach tak pięknej gałęzi sportu jak lekkoatletyka i pływanie: o tym powinni pamiętać przede wszystkim organizatorowie zawodów. Jeśli zawody w tych gałęziach sportu będą organizowane sprężyście, wtedy ani pływactwo, ani lekkoatletyka ani inny tp. sport, nie potrzebują się obawiać konkurencji „piłkarstwa".

*Mgr. St. Zakrzewski*

# Sine ira et studio...

## Kilka uwag na temat rzeczy bardzo ważnych

Wacława Gąssowskiego — jako rekordzistę Polski w biegach na 400 m (48,3) i 500 m (65,5) — bardzo cenimy. Biegał przecież wspaniale i skutecznie. Nie jeden świetny sukces zdobył dla naszych barw. Od pół przeszło roku Gąssowski próbuje swych sił w nowej roli — pomocnika trenera PZLA, ostatnio wystąpił na łamach jednego z pism sportowych z artykułem w sprawie „krytyki Ośrodka Przygotowań Olimpijskich" i jego uczestników, pragnąc czytelnikowi wmówić, że dzięki „OPO", lekkoatletyka wykazuje ogromny skok naprzód, że postępu, **tylko my nie widzimy**, (bo nie zdobywamy się na ocenę obiektywną). a przecież obóz osiąga lepsze wyniki — niż te minima prasowe...

Oddajmy głos trenerowi Grzesikowi, który na łamach pisma czyniącego nam ten zarzut, udzielił w marcu następującego wywiadu:

„Nie mam zamiaru uprzedzać wyników. Zobaczymy na bieżni; ale proszę pamiętać, jeśli nie pogorszą się warunki ośrodka, a zawodnicy będą pracować z pełnym zapałem, jestem pewny 16 m w kuli Łomowskiego, rekordu Adamczyka w 10-cioboju" (na skok w dal trener nie liczył — przyp. red.). Kiszka i Lipski powinni pobić **nowy rekord** Polski na 100 m, — Stachowiczówna i Sinoracka to samo w oszczepie pań, w skoku w dal kobiet Gburkówna i Nowakowa będą napewno blisko rekordu. Kielas i Boniecki **mogą dojść do klasy Kusocińskiego**, a wynik 1,57 na 800 m Statkiewicza czy innych wcale mnie nie zaskoczy".

Według tych wynurzeń trenera — Kiszka i Lipski powinni więc na 100 metrów uzyskiwać 10,5, Stachowiczówna i Sinoracka po 44 m w oszczepie, Gburkówna skakać w dal ok. 6 metrów, Kielas i Boniecki przebiegać 5 000 m w 14.30. 1.500 w 3,54 itd. Z przewidywań Grzesika, jedynie Statkiewicz uzyskał przepowiedziany wynik. Czy to trochę nie zamało?

### NIE OKŁAMUJMY SIĘ...

Gąssowski w swoim artykule sięgnąć musi po trenera czeskiego Fiszera, któryby stwierdził postęp naszej lekkoatletyki. A dość przecież powiedzieć, że przed dwoma laty — bez „trenerów", bez opieki i po pierwszym roku wojny notowaliśmy takie wyniki, jak 15.29 w kuli, 10,7 na setkę (trzech dalszych po 10,8), tyczka 3,80 (4-ch powyżej 3,60), dysk 43,81; 800 m 1,58, 200 m 22,3, trójskok 14,06, w dal dwóch powyżej 7 m itd. Tak było w 1946 roku. O ile chodzi o wyniki kobiet, to w stosunku do 1946 roku — dziś notujemy krok... **ale w tył.** Tak mówią cyfry. Tego zaprzeczyć się nie da.

Przecież i wówczas mieliśmy 3-y zawodniczki powyżej 5-ciu metrów w dal, notowaliśmy nieosiągalne w tej chwili dla naszych zawodniczek: 41,15 w dysku, 11,65 w kuli, 39,02 w oszczepie itd.

Jakże więc mówić można o olbrzymim skoku naprzód naszej lekkoatletyki?

**„Opo" (Ośrodek przygotowań olimpijskich), jak dotąd, nie spełniło swego zadania.**

**Jeszcze nigdy nie mieli w Polsce lekkoatleci takich warunków do treningu, jak to miało miejsce w Olsztynie (choć teraz nagle dowiadujemy się, przez Gąssowskiego, że na skutek złych warunków olsztyńskich tylko w 50 proc. można było program wykonać), nigdy, żaden obóz nie rozciągał się na tak długi okres czasu i nigdy o lekkoatletów nie dbano tak, jak ostatnio. A jednak wyniki w stosunku do olbrzymiego wkładu pieniężnego są niewielkie. To trzeba powiedzieć sobie szczerze i otwarcie. Jeśli obóz nie dał wyników takich, na jakie liczyliśmy, to dlatego, że:**

1. **obóz trwał zbyt długo,**
2. że zawiedli nieco trenerzy,
3. że był to obóz koedukacyjny.

Przez chwilę pragniemy zatrzymać się nad punktem 2-gim.

**Trenerzy mieli do dyspozycji całą długą zimę, a więc okres czasu, w którym można najwięcej zdziałać—jeśli chodzi o technikę, o poprawę stylu. Czekaliśmy też na pierwszy występ boiskowy z wielkim zainteresowaniem. Chcieliśmy zobaczyć nowe style, nowe doskonałości techniczne, słowem nową szkołę. Zawiedliśmy się jednak. Myśleliśmy, że po tylu miesiącach będziemy mogli mówić o „szkole Grzesika" czy Gąssowskiego, tak, jak kiedyś mówiono o szkole Petkiewicza, czy Cejzika. Taki Kielas np.,** z którego trenerzy robią następcę Kusocińskiego — przy tym stylu — nigdy nie dojdzie do wyników naszego mistrza, a kobiety, w kilku wypadkach (jak np. Moderówna) pogorszyły się stylowo znacznie. Zaimponował nam Adamczyk i Łomowski, ale czy obaj ci zawodnicy zawdzięczają swoje wyniki wyłącznie obecnym trenerom? Czy obaj przed 4-ma wzgl. 6-cio ma laty nie uzyskiwali podobnych prawie wyników, zawdzięczając je szkole zagranicznej? (Łomowski, mistrz Zw. Radzieckiego w pchnięciu kulą z wynikiem powyżej 15 metrów).

### NIE TRZEBA BAĆ SIĘ KRYTYKI

Różnych w Polsce mieliśmy trenerów: zagranicznych i krajowych. Znaliśmy ich bardzo dobrze. I przypominamy sobie doskonale, że każdy z nich — szczególnie nasi krajowi trenerzy: Cejzik i Petkiewicz spotykali się z najróżniejszymi zarzutami, gdy chodziło o technikę i sposób treningu. Na łamach np. „Przeglądu Sportowego", „Raz, — Dwa —, Trzy", Sportu Polskiego, prowadzono swego czasu na papierze „Zacięte boje", w wyniku których poprawiano technikę, sposób zaprawy i... wyniki naszych asów. A mimo tego nic nie stracili oni z opinii dobrych trenerów.

Krytyka doprowadza do postępu. Nie trzeba się jej bać. Zdaniem naszym, krytykuje się zbyt mało i bez porównania więcej należałoby pisać o technice, która czyni z roku na rok znaczne postępy. A u nas jest się jeszcze niekiedy zdania, że tak ćwiczono kiedyś, tak musi być więc dobrze i teraz i dlatego też nie ogląda się nawet Amerykanów, którzy w roku ubiegłym dali podobno piękny pokaz najnowszych zdobyczy technicznych. Dlatego też nie studiuje się amerykańskich, szwedzkich, radzieckich wzorów, doprowadzonych w wielu wypadkach chyba do perfekcji.

Nie jest też dobrze, gdy trener jest zbyt przeczulony, przewrażliwiony. Udziela się to i zawodnikom, a wtedy zawodzą w momencie, kiedy zdobyć się powinni na najlepszy wynik.

Wszystko to piszemy dlatego, ażeby zdopingować tych — których trzeba, — do pracy nad sobą, do nauki, do dalszego doskonalenia się i umiejętności przyjmowania dobrych rad i wskazówek, dla podniesienia naszej lekkoatletyki. Przekręcanie faktów i posądzanie nas o subiektywną ocenę — ze strony Gąssowskiego — dziwi nas bardzo. Bo jakże mówić można o wynikach „za dobrych", uzyskiwanych przez „Opo" — gdy członkowie PZLA sami byli niemile rozczarowani niskim poziomem niektórych rezultatów, gdy w kilku wypadkach nie biorące udziału w obozie, biły zdecydowanie te, które były skoszarowane przez długie miesiące. Jak można zaprzeczać naprzykład temu, że zawodniczki niektóre przybrały na wadze kilka kilo, gdy ślepy nawet to widzi?

Gąssowski sfalstartował. Dlatego nie gniewamy się na niego i nie bierzemy mu za złe jego artykułu. Wierzymy, że popracuje nad sobą a przy jego pilności na polu trenowania innych dojdzie chyba do równie świetnych — jak kiedyś wyników na bieżni.

# Kolorowi lekkoatleci

## mają uratować Anglię

LONDYN. (Obsł. wł.) — Lekkoatletyka angielska stara się za wszelką cenę uzyskać na najbliższych Igrzyskach olimpijskich jedno z czołowych miejsc i ściąga na wyspę cały szereg kolorowych zawodników, którzy startować będą w barwach angielskich. Taką kopalnią talentów jest Gujana Brytyjska, która nie wystawia swej ekipy na Olimpiadę i oddaje do dyspozycji swe wszystkie gwiazdy. Ostatnim odkryciem jest znakomity skoczek w dal, murzyn Charles Thompson. Zawodnik ten, mający doskonałe warunki fizyczne (około 190 cm wzrostu i 90 kg wagi), skoczył w dal 7.87 cm, co jest jednym z najlepszych wyników na świecie, a trzeba dodać, że posiada on jeszcze duże braki stylowe.

Thompson przyjeżdża w najbliższych dniach do Anglii, gdzie zaopiekują się nim trenerzy grupy olimpijskiej.

Innym egzotycznym odkryciem jest książę z wysp Fidżi w Oceanii Mara Ulu-I-Lakeba, atletyczny młodzieniec, który skacze wzwyż w granicach 185 — 195, rzuca kulą około 15 metrów, a oszczepem nawet do 70 metrów. Cóż, kiedy jego styl przy rzucie oszczepem nie jest uznawany przez regulaminy międzynarodowe.

Książę fidżyjski chwyta oszczep za koniec, a następnie kręcąc się wokół, jak miotacz młotem, wyrzuca go na duże odległości. Trudność polega na tym, że gdy stosuje przepisowy styl, oszczep ląduje tylko na odległościach do 50 metrów.

# Lekkoatletki dotychczas zawodzą

## Słabe wyniki przed meczem z Czeszkami

BRAK rewelacji, minimalny postęp, lub zahamowanie się rozwoju młodych, wycofywanie się starych gwiazd to najcharakterystyczniejsze momenty ubiegłego sezonu — tak pisaliśmy o lekkoatletyce kobiecej w roku ubiegłym.

A wszystko zapowiadało się tak ładnie. Pierwsze powojenne sukcesy zawdzięczaliśmy lekkoatletkom i zdawało się, że tradycje Konopackiej, Wajsówny, Walasiewiczówny i innych będą podtrzymane. Zdawało się, że panie prześcigną mężczyzn w wyścigu olimpijskim. Tymczasem do dziś nie możemy zanotować żadnej nowej rewelacji.

Polska lekkoatletyka kobieca utknęła w miejscu, co jest cofaniem się, gdy inni robią postępy. Nie zanosi się, ażeby w tym roku sytuacja poprawiła się. Bilans pierwszych tygodni sezonu olimpijskiego jest b. mizerny. Niewesołe to, bo za dwa tygodnie będzie mecz z Czechosłowacją.

Sprinterki nasze były b. mocną bronią w dotychczasowych spotkaniach. W najbliższym meczu sprinty będą chyba piętą achillesową, bo Czeszki robią jednak stałe postępy.

Najlepszy wynik w tej chwili posiada Hejducka, która w walce z rekordzistką Czechosłowacji, Sienerową osiągnęła 12,7. Słomczewska zgotowała niespodziankę w Łodzi, wygrywając w 12,8. Wynikowi temu nie bardzo dowierzamy, bo forma, jaką zademonstrowała Słomczewska podczas startów z Czeszkami była słaba.

Przewidziane do reprezentacji Moderówna, Brockówna i Gembolisówna nie mogły w walce z Bemową zejść poniżej 13 sekund.

Moderówna, w której pokładaliśmy wielkie nadzieje, zawodzi, nie robiąc żadnych postępów. Przed wojną, gdy startowała jako „Mieczysławska" osiągała rezultaty, rokujące znacznie więcej.

Zahamowanie się Moderówny i Hejduckiej w rozwoju nakazuje ostrożność w prorokowaniu postępów Brockównie czy Gorzkowskiej. Na 200 m. sytuacja jest jeszcze gorsza. Moderówna z czasem 27,8 jest najlepsza.

Sztafeta polska nie może być uważana za dostarczycielkę punktów. Przyjmując, że Hejducka nie ustępuje reprezentantkom, porażka sztafety śląskiej z Prerowem jest b. przykra.

W skoku w dal sytuacja jest b. dobra. Nowakowa myśli chyba o osiągnięciu olimpijskiego minimum (540).

Ze skokiem 535 w tej chwili prowadzi przed Bembolisówną 512 i Moderówną 509. Gburbówna zeszłoroczna rewelacja mistrzostw zimowych jest w tej chwili bez formy. To samo z Wajsówną. Z Pomorza sygnalizują nowy talencik w osobie młodej uczennicy Ostaszkiewiczówny.

Skok w zwyż jest wciąż beznadziejny. Mitanowa i Wiśniewska osiągają regularnie ponad 140, co w skali krajowej wystarcza do uzyskiwania zwycięstw z mało doświadczonymi zawodniczkami, które drżą przed tą wysokością.

W pchnięciu kulą notujemy powrót Flakowiczówny. Rekordzistka Polski daleka jest od swych szczytowych wyników, ale będzie bezkonkurencyjna na naszych rzutniach. 11,72 daje jej b. dużą przewagę nad następną, Bregulanką, która przekroczyła 11 m. Słuch zaginął o Cieślewiczównie, która spędziła sporo czasu na obozie w Olsztynie. W grupie O.P.O. startującej z Czechami Cieślewiczówny nie było. Pozostałe zawodniczki trudzą się nad osiągnięciem wyników w granicach 10,5 m.

Rzut dyskiem to drugi jasny punkt. Wajsówna przegrała już z Dobrzańską i Drzewiecką. Trzy zawodniczki ponad 38 m. mogą wzbudzić zazdrość zagranicą. Najlepszy wynik ma Wajsówna 38,51. Peskówna i weteranka Głażewska są wcale dobrą rezerwą.

Rywalizacja czołowych zawodniczek powinna doprowadzić do lepszych jeszcze rezultatów. Minimum olimpijskie — 41 m. jest wielką zachętą.

Słabiej jest w oszczepie. Stachowiczówna jest zdaje się regularniejsza i osiąga wyniki na zeszłorocznym poziomie. To samo Sinoradzka, u której nie widać postępów. Wyniki Czeszki Ingnerowej, rzucającej ponad 38 m. powinny zachęcić nasze oszczepniczki do poważniejszych wysiłków na treningach.

Poza tą dwójką chwilowo nie widać na horyzoncie nic ciekawego.

W płotkach na pochwałę zasłużyła Mitanowa. 12,5 jest dobrym wynikiem. Ale później następuje pustka. Brak kandydatek nawet na 13 sek.

Może mistrzostwa okręgowe wyjawią nowe rewelacje, które dźwigną kobiecą lekkoatletykę polską na wyższy poziom.

# Boks na gołe pięści i w rękawicach

## Ciekawostki z historii pięściarstwa

ZNANY amerykański almanach „Information please" przynosi w dziale sportowym szereg interesujących szczegółów z boksu. Oto niektóre z nich:

Pierwszym międzynarodowym meczem bokserskim było spotkanie Amerykanina Heenana z Anglikiem Sayersem w dniu 17 kwietnia 1860 roku w Farnborough (Anglia). Walka trwała 42 rundy, z czego sędziowano tylko 37, dając wynik remisowy. Po tych 37 rundach sędzia ringowy uznał walkę za zakończoną, ale zawodnicy zdecydowali się walczyć jeszcze dalej, bez sędziego. Bili się jeszcze przez 5 rund bez rezultatu i wreszcie zrezygnowali skutkiem wzajemnego osłabienia. Na meczu obecnym był książę - małżonek Albert (mąż królowej Wiktorii) i premier Lord Palmerston.

Pierwszą walkę o mistrzostwo świata stoczono w Richburg w dniu 8 lipca 1889. Walczyli John J. Sullivan i Jack Kilrain. Wygrał Sullivan po 75 rundach. Sullivan stracił tytuł mistrza świata w dniu 27 września 1892, ulegając w Nowym Orleanie Jim Corbertowi po 21 rundach. Dodać trzeba, że Sullivan dzierży jednocześnie rekord najdłuższej kariery pięściarskiej, a mianowicie występował on w ringu od r. 1878 do 1915, zarabiając ogółem 1.221.321 dolarów. Umarł w r. 1918.

Najdłuższa walka bokserska stoczona została w Nowym Orleanie, a mianowicie w dniach 6 — 7 kwietnia 1893 r. pomiędzy Gowenem i Burkem. Trwała 110 rund, tj. 7 godzin, 19 min. Wynik remisowy.

Pierwszym „fighterem" świata był... Theagenes z Thaos, mistrz Olimpiady z r. 450 przed Chrystusem. Stoczył on 1406 walk bez porażki. Walczono wówczas „cestusami" tj. ciężkimi żelazami w ręku. Większość przeciwników Theagenes zabił podczas walki.

Pierwszym bokserem nowych czasów był Jim Figg w r. 1719 w Anglii.

Pierwsze przepisy bokserskie wprowadził Jack Broughton w r. 1743.

Pierwsza -walka w rękawicach odbyła się w dniu 8 października 1818 pomiędzy dwoma angielskimi bokserami w Akwizgranie.

Pierwszy mecz bokserski filmowany — to spotkanie pomiędzy Corbettem i Fitssimonsem w Carson City w r. 1897.

Pierwszy mecz transmitowany przez radio to mecz Dempsey — Carpentier 2 lipca 1921 r. w Jersey City. Był to zarazem pierwszy mecz, który przyniósł ponad milion dolarów dochodu, a mianowicie 1.789.238 dolarów.

Pierwszy mecz telewizowany to spotkanie Boon — Danahar w dniu 23 lutego 1939 r. w Londynie.

Rekord dochodu w Europie dała walka Gus Lesnevith — Freddie Mills o mistrzostwo świata w wadze półciężkiej w dniu 14 maja 1946 r. w Harrighay Arena w Londynie. Dochód wyniósł 176.000 dolarów.

K. D.

# Lublinianka gotowa do dalszych walk

## Duże rezerwy rękojmią sukcesów

Rozgrywki o mistrzostwo lubelskiej klasy A dobiegły końca.

Wynik niedzielny Garbarnia — Sparta 2:0 nie wpłynął na sytuację Garbarni, ale przyczynił się do utraty drugiego miejsca przez Spartę na korzyść kolejarzy z Chełma. Końcowa tabela ma charakter prowizoryczny, opiera się bowiem na wynikach uzyskanych na boisku. Możliwe, że po weryfikacji ostatnich spotkań przez WG i D zajdą jeszcze jakieś niewielkie zmiany w centrum tabeli.

Bezapelacyjnie pewne jest jednak pierwsze miejsce Lublinianki. Mimo nierównej i chimerycznej formy Lublinianka zdobyła tytuł mistrzowski z mniejszym wysiłkiem niż w 1946 roku tracąc zaledwie 1 punkt (remis z Garbarnią w pierwszym spotkaniu mistrzowskim). Nie ulegnie też żadnej zmianie los Lewarta, najsłabszej drużyny w tegorocznych rozgrywkach.

Równy mniej więcej poziom wykazały Sparta z Zamościa i beniaminek klasy A — ZZK Chełm. Drużyny te pracujące w dość trudnych warunkach, nie posiadające dostatecznych środków finansowych, przygotowały się do mistrzostw bardzo starannie. Zeszłoroczny mistrz klasy A i uczestnik rozgrywek międzyokręgowych ZZK Sygnał tym razem miał ciągle zdekompletowany skład.

Trudno w tej chwili ocenić poziom lubelskiej klasy A. Wydaje się jednak, że w latach 1945 i 46. walka o punkty była bardziej zacięta i wyrównana. O poziomie Lublinianki można będzie mówić dopiero podczas rozgrywek międzyokręgowych o wejście do pierwszej, względnie do drugiej Ligi. Ale już dziś nie ulega wątpliwości, że o ile w roku ubiegłym Lublinianka walczyła o awans do Klasy Państwowej bez rezerw, o tyle teraz mistrz Lublina dysponuje conajmniej dwiema równorzędnymi drużynami, jak świadczy ostatni mecz sparringowy Lublinianki „cywilnej" z Lublinianką „wojskową" zakończony zwycięstwem tej ostatniej. 3:2 (2:1).

KOŃCOWA TABELA KL. A

| | | gier | pkt. | stos. br. |
|---|---|---|---|---|
| 1. | Lublinianka | 10 | 19:1 | 51:7 |
| 2. | ZZK Chełm | 10 | 13:7 | 37:22 |
| 3. | Sparta Zamość | 10 | 12:8 | 31:24 |
| 4. | ZZK Sygnał | 10 | 8:12 | 32:41 |
| 5. | Garbarnia | 10 | 8:12 | 15:26 |
| 6. | Lewart Lubartów | 10 | 8:12 | 11:47 |

(J. P.)

# Flota atakuje Bydgoszcz

W dniu 12 czerwca stanie po raz pierwszy na ringu bydgoskim zespół reprezentacji bokserskiej marynarki wojennej. WKS „Flota" z Gdyni, który rozegra spotkanie towarzyskie z drużynowym mistrzem Pomorza — ZKS „Zjednoczenie".

Drużyna marynarzy wystąpi w następującym składzie: Ligenza, Majka, Rostalski, Buzowski, Kruk, Bednarz, Koralewski, Janicki.

„Zjednoczenie" przeciwstawi następującą ósemkę: Jóźwiak, Kowalewski, Baranowski, Leczkowski, Wikliński, Sosnowski, Gnat i Chyła.

# Sejmik bokserski w Gdańsku

GDYNIA, . (Tel. wł.). Odbyte w niedzielę walne doroczne zebranie Gd. Okr. Zw. Boks. miało charakter dość burzliwy. Złożyły się na to istniejące oddawna waśnie pomiędzy Wydziałem Spraw Sędziowskich a Zarządem. Ponadto ze strony WSS padły zarzuty odnośnie zbyt często rozgrywanych meczów międzyokręgowych i gospodarki finansowej. Na wniosek Komisji Rewizyjnej jednogłośnie uchwalono udzielić absolutorium ustępującemu Zarządowi.

Przeprowadzone wybory dały następujące wyniki: Prezes Wiśniewski, I wiceprezes red. Skotnicki, II wicepr. administracyjny Feder. Przewodniczący WSS Geruszka, Przewodniczący WS Olszewski, Kpt. związkowy — Pietras, Skarbnik — Waligórski, Sekretarz — Lorens, Gospodarz — Snowacki, I ławnik Czachorowski, II ławnik Król, lekarz dr. Taubenfliger, lekarz referat wyszkoleniowy Dymel, Kronikarz Blukis Anatol.

# Lipp startuje w dziesięcioboju

Mistrz Europy i Związku Radzieckiego w pchnięciu kulą Estończyk Heino Lipp startować będzie w tegorocznych mistrzostwach lekkoatletycznych ZSRR w dziesięcioboju.

Na ostatnich zawodach lekkoatletycznych w Tallinie, Lipp oprócz doskonałych rezultatów w rzutach kulą i dyskiem osiągnął szereg bardzo dobrych wyników w konkurencjach wchodzących w skład dziesięcioboju. M. in. w biegu na 110 m przez płotki uzyskał czas 16,2 sek. (najlepszy tegoroczny wynik w Związku Radzieckim), a bieg na 100 m wygrał w czasie 11 sek.

# Notatnik tenisisty

FINAŁY międzynarodowego turnieju o mistrzostwo Belgii rozegranego w Bukseli dały wyniki: w singlu panów Parker — Patty 6:1, 1:6, 3:6, 6:1, 6:2, deble panów: Parker, Patty — Cucelli, del Bello 6:3, 6:2, 3:6, 9:7, w mikście Mitic (Jug.), Prentiss (USA) — Washer (Belgia), Scoffield (USA) 7:5, 6:1, single pań Todd (USA) — Koermoczy (Węgry) 6:2, 6:2.

★ Rewanżowe spotkanie tenisistów TS „Olimpia" (Grudziądz) i TKLT w Toruniu, zakończyło się ponownym zwycięstwem zawodników grudziądzkich 6:5.

Wyniki (tenisiści „Olimpii" na pierwszym miejscu): Kucharski — Dębiński 6:4, 7:5; Gąsiorowski — Lengren 5:7, 4:6; Sokolowski — Dudziński 7:5, 1:6, 4:6; Michalak — Rajski 6:1, 6:4; Landsberg — Malinowski 0:6, 2:6; Kucharski, Gąsiorowski — Dudziński, Lengren 6:1, 6:4; Landsberg, Michalak — Dębiński, Malinowski 6:4, 6:4; Buettnerowa, Kucharski — Reissowa, Dębiński 7:5, 6:1; Krzyżanowska, Sokolowski — Sieradzka, Malinowski 3:6, 1:6; Buettnerowa — Karolczakówna 6:2, 6:2; Krzyżanowska — Sieradzka 1:6, 3:6.

★ Wyniki spotkania Morawska Ostrawa — Śląsk, które jak podawaliśmy w poprzednim numerze zakończyły się wysokim zwycięstwem Śląska 11:1 są następujące: Bratek — dr Nesvatel 6:4. 6:0, Chytrowski — Dworzaczek 10:8, 6:0, Niestrój — Cedlik 5:7, 6:3, 6:2, Jochemczyk Przetynsky 2:6, 6:2, 6:1, Lilis — Kleczek 2:6, 6:8, Kończak — Eibel 6:0, 6:2, Jędrzejowska — Prusilova 6:0, 6:0, Kamińska — Helbiszova 6:3, 6:3; Kończak i Niestrój — Kwetyński i Redlik — 6:1, 6:1, Bratek i Chytrowski — Eibel i Dworzaczek 6:0, 4:6, 6:1; Jędrzejowska, Bratek — Prusilova, dr Eibel 6:3, 6:1, Kamińska, Chytrowski — Helbiszowa, Dvorzaczek 6:4, 6:0.

Śląsk przegrał tylko jedno spotkanie, w którym młody, bo zaledwie 15-letni juniorek Lilis uległ Czechowi Kleczkowi.

★ We Wrocławiu rozegrany został na inaugurację sezonu turniej organizowany przez Okręgowy Związek Tenisowy, który zgromadził na starcie 16 zawodników. W finale singla panów Kowalczyk zwyciężył Figę 6:1, 6:2.

★ Tegoroczne mistrzostwa Czechosłowacji w konkurencji międzynarodowej odbędą się na kortach klubu CLTK w Pradze w czasie od 26 lipca do 4 sierpnia.

Do udziału w mistrzostwach z zawodników zagranicznych zaproszeni zostali m. in.: Jędrzejowska i 2 tenisistów z Polski; Węgrzy: Körmoczy, Asboth i Stolpa; Francuzi: Landry, Bernard, Destremeau i Abdesselam; Szwedzi: Bergelin i Johansson; Mitic i Pallada z Jugosławii; Włosi: Cucelli i del Bello oraz Sturgess (Płd. Afryka).

Organizatorzy wysłali również zaproszenia na turniej dla tenisistów radzieckich.

# Tenis na Wybrzeżu

GDYNIA, . (Tel. wł.). Odbyty na kortach Sopotskiego Klubu Tenisowego mecz towarzyski pomiędzy gospodarzami a zespołem Piasta z Gliwic przyniósł zwycięstwo gościom 8:1. Wyniki techniczne: gra pojedyncza panów Kołcz-Korneluk 6:4, 6:4, Kołcz — Mrokowski 6:4, 6:1, Wojciechowski — Korneluk 6:1 ,4:6, 6:4, Wojciechowski — Mrokowski 1:6, 7:5, 6:1, Gutsfeld — Gedroyć 6:3, 6:2, Popławska — Bleńska 6:1, 6:3, Kołcz — Wojciechowski-- Korneluk Mrokowski 5:7, 6:8, gra mieszana Popławska, Wojciechowski — Błeńska, Korneluk 6:1, 6:0, juniorzy: Piotrowski — Wiewiórowski 6:3, 1:6, 6:2.

# Podwójny sukces uczennic Zalesia

## Mistrzostwo w l.atletyce, drugie miejsce w siatkówce

**Zawody łańskich szkół średnich stolicy zostały zakończone we wtorek 8 bm. zawodami lekkoatletycznymi. Dzień przedtem odbyło się dokończenie finałów w siatkówce, do których stawało 12 drużyn.**

**Finały przyniosły pełny sukces uczennicom gimn. Sempołowskiej, które nie przegrały ani jednych zawodów i w finale osiągnęły 18 pkt. i stosunek 151:66.**

Drugie miejsce wywalczyły sobie uczennice gimn. im. Emilii Plater, które przez dwa lata miały mistrzostwo Warszawy. Przegrały tylko z gimn. Sempołowskiej a remis osięgnęły z gimn. Kościuszki i zespołem pierwszym gimn. Kupieckiego. 3) gimn. im. Kościuszki — 5 pkt., 108:105; 4) gimn. Kupieckie I — 5 pkt., 112:118; 5) gimn. Kupieckie II — 4 pkt., 99:94; 6) gimn. Lisa-Kull — 0 pkt., 51:119.

Wyniki spotkań poniedziałkowych były następujące: gimn. Sempołowskiej — gimn. Lisa-Kull — 20:0 (w. o.); g. Emilii Plater — g. Kupieckie I — 21:21; g. Kupieckie II — g. Kościuszki — 27:24; gimn. Sempołowskiej — g. Kościuszki — 23:23; g. Kupieckie II — g. Lisa-Kull — 20:0 (w. o.).

Zwycięska drużyna gimn. Sempołowskiej przedstawia zespół doskonale zgrany, ambitny stosujący mądrą taktykę. W momentach nacisku przeciwniczek stosują dalekie przerzuty piłek tak długo, aż przeciwniczki popełnią jakiś błąd. Nie tracą poza tem serwisu — no i mają żelazne nerwy, W nagrodę — piękny sukces.

Ale większy jeszcze sukces osiągnęły we wtorek dzielne uczennice z Zalesia. Otóż po raz trzeci po wojnie zdobyły tytuł mistrzowski w drużynowych zawodach lekkoatletycznych. Nie pomogły wysiłki koalicji szkół stołecznych, nie pomogły juniorki sławnych klubów warszawskich— drużynowo Zalesianki okazały się pierwszorzędnym zespołem. „Piętą Achillesową" Zalesianek okazała się kula — ale poza tym szły stale w czołówce.

Do zawodów stanęło 10 szkół i 185 zawodniczek. W każdej z 5 konkurencji indywidualnych startowało po 40 zawodniczek. Mimo tej ogromnej ilości uczestniczek zawody trwały zgodnie z programem, 3 godziny i przeprowadzone zostały sprawnie i energicznie przez prof. Z. Paruszewskiego.

Zsumowano wyniki wszystkich uczennic każdego zespołu. W wyniku bieg 60 m i sztafetę 4x75 wygrało gimn. Kupieckie; 2) m. — g. Emilii Plater z Zalesie; 3) g. im. Curie-Skłodowskiej. Skok w dal — wygrał zespół gimn. Kupieckiego; 2) gimn. Krawieckie; 3) gimn. im. Emilii Plater. Skok wzwyż — 1) gimn. Emilii Plater; 2) gimn. im. Słowackiego; 3) gimn. im. Curie-Skłodowskiej. Kula 4 kg — 1) gimn. im. Słowackiego; 2) gimn. im. Kościuszki; 3) g. Krawieckie. Piłka — 1) gimn. im. Słowackiego; 2) g. Emilii Plater; 3) g. Curie-Skłodowskiej. Sztafeta 4x75 m — 1) g. Kupieckie — 42,4; 2) g. im. Emilii Plater — 43,2; 3) g. Curie-Skłodowskiej 44,7.

Indywidualnie: 60 m — 1) Rudzińska (Kup.) 8,6; — 2—5) po 8,7 — uzyskały Ćwiertnia (C. Skł.), Ajlikow i Kołodziejek z Em. Pl. i Wasserab (Kup.). — **Skok w dal** — 1) Pokora (Kup.) — 413 cm, Sikora (C. Skł.) —403;3; 3) Rabińska (Słow.)— i Czudowska (Hoffm.) po 401 cm. **Skok wzwyż** — Kołodziejek (Em. Pl.) — 130 cm; 2—5) Pietrząkówna (E. Pl.), Czudowska (Hoffm.), Wasserab (Kup.) i Jezierska (C. Skłod.) — po 125 cm. Pchnięcie kulą — Skłod.) — po 125 cm. **Pchnięcie kulą 4 kg** — 1) Kubiak (Słow.) — 8,79 m; 2) Wojtyrowska (Koch.) — 8,75 m; 3) Bienias (Kraw.) 8,49. **Rzut piłką siatkową** — 1) Iwańska (Słow.) — 29,87 m; 2) Skalska (Słow.) — 28,53 m 3) Kukułka (C. Skłod.) 27,10; 4) Bakerzak (Kr. Jadw.) — 26,29.

Ostateczna punktacja zawodów: 1) gimn. Emilii Plater z Zalesia — 60 pkt.; 2) g. Kupieckie 50 i pół pkt.; 3) g. Curie-Skłodowskiej — 49 i pół pkt. (najrówniejszy zespół warszawski); 4) g. Krawieckie — 42 i pół pkt.; 5) g. Słowackiego — 40 p.; 6) g. Hoffmanowej — 39 p.; 7) g. im. Kościuszki — 34 i pół p.; 8) g. im. Król. Jadwigi — 28 i pół p.; 9) g. im. Kochanowskiego — 25 i pół p.; 10) gimn. Adm. S. S. H. — 15 p.

(Z O)

***Listy...***

## Młodzi automobiliści piszą...

*Od Sekcji Młodych Automobilklubu Polski otrzymaliśmy następujący list:*

*Sekcja Młodych Automobilklubu Polski składa się w większości ze studentów i jak to zwykle bywa wśród młodzieży, nie dysponuje środkami finansowymi. Pomimo braku dostatecznej ilości pieniędzy Sekcja w niespełna pół roku po utworzeniu się, potrafiła zdobyć dwa samochody, które zamierza zgłosić do najbliższego Raidu Automobilowego.*

*Ile trudów, nieprzespanych nocy i wyrzeczeń się kosztowało nas doprowadzenie tych wozów do stanu użytecznności, wiemy tylko my. Gdyby nie to, że jesteśmy fanatykami sportu motorowego i, że bodźcem dla nas była chęć wykazania do czego zdolna jest młodzież polska w realizowaniu swych idei — nigdy byśmy nie zdobyli się na podobny wysiłek.*

*Obecnie jednak, kiedy stoimy leduie o krok od osiągnięcia celu naszych półrocznych wysiłków, wszystko rozbija się o stosunkowo drobną przeszkodę. Oto Sekcja Młodych nie dostaje ani jenej przydziałowej opony oraz ani jednego litra benzyny po zniżonej cenie.*

*W ogólnej skali ogumienie dwuch wozów jest to drobna sprawa, dla nas jednak w ogóle nieosiągalna. Gumy naszych wozów znajdują się w takim stanie, że nie przejdą nawet 300 km.*

*Sądzimy, że kiedy nasz apel trafi z łamów poczytnego „Przeglądu Sportowego" do odpowiednich czynników, uczynią one wszystko, co jest w ich mocy, aby praca sześciu miesięcy i zapał z jakim ją podjęliśmy — nie poszły na marne.*

# Tu mówi Lublin

★ Niedzielny mecz reprezentacji Lublina z drugim garniturem Łodzi (z okazji Dnia PZPN) budził wielkie zainteresowanie. Kapitan związkowy, J. Witek, dokonał pewnych zmian w składzie Lublina wstawiając na lewą obronę nowopozyskanego przez Lublinianke Wójcika i zastępując pr. łącznika ZZK Chełm Wosińskiego, przez Cybińskiego (Gwardia).

★ W meczu piłkarskim o mistrzostwo Wojska Polskiego reprezentacja KBW Lublin pokonała reprezentację KBW Olsztyn 4:3 (1:2). Sędziował por. A. Michalewski. Rozegrano poza tym spotkanie w siatkówce i koszykówce wygrane przez KBW Lublin w stosunku 2:0 i 44:6.

★ Doroczne walne zebranie LOZB odbędzie się 18 czerwca.

★ W Zamościu staraniem Powiatowego Inspektoratu Kultury Fizycznej odbyły się zawody pod hasłem „Sport dla młodzieży" z udziałem uczniów zamojskich szkół średnich.

**Wyniki:** 100 m: 1) Legiec — 12,1; 2) Lewicki — 12,2; 3) Cichocki — 12,3; **skok wzwyż:** 1) Cichocki — 150: 2) Sternadel 150; **skok w dal:** 1) Puławski — 5.47; 2) Kawęcki — 5.36; 3) Jóźwiak — 5.35; **dysk:** 1) Kiełowski — 25.30; 2) Wysłocki — 25.10; 3) Krajewski — 24.80; **kula (5 kg):** 1) Sudak — 15.00; 2) Wysłocki — 12.16; 3) Kiełowski — 11.35; **1.500:** 1) Pyś — 4:36.5; 2) Litwin — 4:41,7; 3) Jaworski — 4:42,0.

Na zakończenie odbyły się pokazowe walki bokserskie, mecze siatkówki i koszykówki. W skoku o tyczce Sternadel, Bielecki i Kowalczyk uzyskali po 2.50, musieli jednak przerwać skoki z powodu braku wyższych stojaków.

★ Indywidualne lekkoatletyczne mistrzostwa okręgowe Lublina odbędą się w dniach 19 i 20 czerwca. Walka o tytuły rozegra się między zawodnikami drużynowego mistrza Lublina — Międzyszkolnego Klubu Sportowego, Lublinianki, Gwardii i AZS-u.

★

W dniach od 27 do 29 czerwca Lubelski Klub Motocyklowy wespół z działem lubelskim Automobilklubu organizuje w związku ze świętem Morza wielką imprezę motorową w Kazimierzu nad Wisłą. W programie ogólnopolski zjazd plakietowo-motocyklowy oraz terenowy wyścig motocyklowy. Trasa wyścigu obejmująca 3 okrążenia wynosi około 35 km i jest bardzo urozmaicona.

Dla uczestników zjazdu przygotowano piękne plakiety pamiątkowe. Organizatorzy zapewnili kwatery i wyżywienie dla wszystkich osób przybywających na zjazd. Bliższych informacyj udzielają moto- i autokluby całej Polski oraz sekretariat LKM w Lublinie, u. 1-go Maja 27.

**PRAGA — BELGRAD 58:46**

**Rozegrany ostatnio w Pradze mecz lekkoatletyczny Praga — Belgrad przyniósł zwycięstwo gospodarzom 58:46. Najlepszym wynikiem zawodów był bieg Ceveny na 1500 m z czasem 3:55,6.**

**Inne wyniki: 100 m Laznicka (P) 10.9, 400 m Zabolovic (B) 50,1, 10.000 m — Mihalic (B) 32:12,2, 110 m pł. — Schneider (P) 15,5, dysk — Zerial (B) 45,27, kula Kalina (P) 14,69, tyczka Krejcar (P) 3,82, sztafeta 4x100 Praha 43,1, Belgrad 44,2.**

# Kraków gromi Poznań 8:3

## goście nie grali tak źle

KRAKÓW 9.6. (tel. wł.) — Kraków — Poznań 8:3 (4:1) o puchar Kałuży. Bramki zdobyli: w 13 m — Kohut, w 16 m — Mamoń, w 21 m — Kohut, w 28 m — Czapczyk, w 44 m — Kohut, w 56 m — Kohut, w 59 m — Czapczyk, w 73 m — Kohut, w 76 m — samobójcza bramka Gędłka, w 77 m — Kohut, w 80 m — Gracz. Sędzia p. Przybysz z Bydgoszczy, widzów około 5.000.

POZNAŃ: Krystkowiak (Tomiak), Wojciechowski I, Dusik (Żurkowski), Słoma, Tarka, Groński, Polka, Anioła, Czapczyk, Chudziak (Wojciechowski II), Chmielewski.

KRAKÓW: Jakubik, Gędłek, Barwiński, Jabłoński I, Parpan, Górecki, Bobula, Gracz, Kohut, Mamoń, Wawrzusiak (Cisaewski).

Wtorkowe zawody o puchar Kałuży rozegrane na boisku Wisły przyniosły reprezentacji Krakowa duży sukces w postaci wysokiego zwycięstwa nad Poznaniem 8:3 (4:1). Jest to najwyższy wynik jaki padł w dotychczasowych rozgrywkach o puchar.

Reprezentacja Krakowa, mimo, że wystąpiła bez Nowaka, Jabłońskiego II i Giergiela, zagrała z sercem i ambicją. Mimo śliskiego i trudnego terenu gra była żywa i na dobrym poziomie. Widzowie przeżywali wiele emocji, bo przecież 11 bramek w 90 minutach gry nie trafia się często.

Poznań nie zasłużył na taki pogrom. Ustępował wprawdzie Krakowowi technicznie i taktycznie, ale miał mniej szczęścia w strzałach. Krakowowi natomiast wszystko wychodziło i stąd tak wysoki wynik.

Bohaterem dnia był Kohut, zdobywca 6 bramek. Kraków zresztą nie miał specjalnie słabych punktów, można tylko zarzucić obronie nierówną chwilami grę.

Poznań grał jak zwykle fair i z ambicją od pierwszej do ostatniej minuty. Miał wprawdzie więcej słabszych punktów w swej drużynie, ale nie tyle, aby zejść z boiska pokonany w takim stosunku.

Krystkowiak nie ponosi winy za tak wysoką porażkę. Jedną tylko bramkę (pierwszą) mógł obronić. Słabiej zagrała obrona, ale miała ciężki orzech do zgryzienia w postaci szybkiego i celnego ataku krakowskiego.

Do poziomu zawodów dostroił się sędzia Przybysz, który był arbitrem bez zarzutu.

# Zagłębie czeka na mistrza kl. A

Zagłębiowska klasa A w ubiegłą niedzielę zakończyła swe rozgrywki mistrzowskie. Ostatnia niedziela rozgrywek nie dała ostatecznego rozstrzygnięcia, kto zostanie mistrzem Okręgu, gdyż obaj kandydaci na mistrza wygrali swe spotkania. Sarmacja z Cyklonem na jego własnym terenie 3:1 (2:1), Zagłębie bez większego wysiłku pokonało Zew 3:0 (2:0.) Pozostałe wyniki jakie uzyskano w niedzielę są następujące: RKU — Płomień 2:3 (2:1), Zagłębianka — Będzin 4:1 (2:1) i RCKS — Czarni 4:2 (2:1).

Ostatecznie do klasy B spadają RKS Zew Niemce i RKS Cyklon Rogoźnik. Po ukończeniu rozgrywek tabela Zagłębiowskiej kl. A wygląda następująco:

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1) Zagłębie | 18 | 26 | 59:23 |
| 2) Sarmacja | 18 | 26 | 50:27 |
| 3) Zagłębianka | 18 | 21 | 54:43 |
| 4) RCKS Czeladź | 18 | 20 | 50:37 |
| 5) RKU | 18 | 17 | 46:45 |
| 6) ZKSM Będzin | 18 | 16 | 39:56 |
| 7) Czarni | 18 | 16 | 38:45 |
| 8) Płomień | 18 | 16 | 37:46 |
| 9) Cyklon | 18 | 14 | 25:52 |
| 10) Zew | 18 | 8 | 26:44 |

# Kalendarzyk motocyklisty

13.6 Grand Prix Polski w Poznaniu.
13.6 Wyścigi na żużlu o wielką nagrodę miasta Łodzi.
18.6 Raid okręgowy KM Grodzisk.
20.6 Wielka gymkhana Cracovia — Kraków.
20.6 Wyścigi na żużlu w Łodzi.
20.6 Międzynarodowe zawody żużlowe w Katowicach.
20.6 Próba zręczności SM Nysa — Kłodzko.
20.6 II rozgrywka Ligi i A klasy żużlowej.

# Grand Prix w Poznaniu

Pierwsze po wojnie międzynarodowe wyścigi motocyklowe pod nazwą „Grand Prix Polski" odbędą się w Poznaniu w dniu 13 czerwca na obwodzie zamkniętym długości ponad 7 km. Ogólna trasa wynosić będzie 159 km. Protektorat nad wyścigami objął Marszałek Polski Michał Żymierski. Z zagranicznych oficjalnie zgłosiło się 11 zawodników czeskich.

Zapowiedziany jest również start mistrza Czechosłowacji i Węgier, uczestnika „Tourist Trophy" Anglii Juhana na wyścigowej maszynie marki „Velocette". Z krajowych kierowców zgłosili się m. in. Mieloch, Brun Krzysztof, Dąbrowski, Makowski, Nowacki. Polski Związek Motocyklowy oczekuje nadejścia drogą lotniczą dwóch wyścigowych maszyn marki „Norton", które wezmą udział w wyścigu. Klub motocyklowy OMTUR „Okęcie" otrzymał już z Anglii 5 wyścigowych maszyn marki „Triumph" (model Tiger, 500 ccm 2-cylindrowe), na których startować będą zawodnicy „Okęcia" z Żymirskim na czele.

# Zawody motocyklowe w Sosnowcu

Klub Motocyklowy Zagłębia Dąbrowskiego zorganizował w ubiegłą niedzielę drugie Ogólnopolskie zawody motocyklowe ulicami m. Sosnowca. Na starcie stanęło 30 maszyn Cieszyna, Bielska, Gliwic, Zabrza, Szopienic i Chorzowa. Z uwagi na trudną trasę i ciężkie warunki w jakich odbywały się wszystkie biegi wyniki należy uważać za dobre. Zawodom przyglądało się ponad 50 tys. widzów.

W finałach poszczególnych konkurencji uzyskano następujące wyniki.

**Kategoria do 130 ccm** (5 okrążeń dł. trasy 7,500 m): I Henek Herbert Pogoń Katowice 7:15,9; II Giercuszkiewicz KMZD Sosnowiec 7:31,1; III Furmański KMZD Sosnowiec 8:24,1.

**Kl. A do 250 ccm:** I) Henek Herbert Pogoń Katowice 7:09,1; II) Sordyl Piast Gliwice 7:33,2; III Giercuszkiewicz Sosnowiec 7:42,8.

**Kl. B do 350 ccm:** I) Wycisk Szopienice 7:00,0; II) Miszka KM Zabrze 7:21,0; III) Golacki Sosnowiec 7:23,2.

**Kl. ponad 350 ccm:** I) Tomiczek KM Bielsko 7:19,1; II) Studencki KM Bielsko 7:24,2.

**Bieg o mistrzostwo miasta Sosnowca:** I) Tomiczek KM Bielsko 6:47,9, II) Henek Pogoń Katowice 6:57,8.

Najlepszy czas dnia uzyskał Tomiczek (Bielsko) 6:47,9 co daje przeciętną szybkość 66,2 km/godz.

UWAGA NA INDUSKICH SZPADZISTÓW



*Do diabła! Ten fakir zasłużył na złoty medal olimpijski!*

*Samedi-Soir*

# Mobilizacja sił na Londyn

SZWEDZKI Związek Piłkarski mianował już 14 zawodników, którzy bronić będą barw Szwecji w Londynie. Wśród wybrańców znajduje się 5 piłkarzy z Norrkoepingu oraz trzech słynnych braci Nordahl.

Szwecja obeśle Olimpiadę pełną ósemką zapaśników w stylu greckim i wolno-amerykańskim. Jeden z wybrańców, Fraendfors, mistrz Szwecji w wadze lekkiej w obu tych rodzajach zapaśnictwa, zapowiada, że powtórzy wyczyn swego rodaka Johanssona, który na Olimpiadzie w 1932 roku zdobył złoty medal w zapasach wolno-amerykańskich w wadze średniej i drugi złoty medal w zapasach grecko-rzymskich w wadze półśredniej. Szwedzkie pływaczki nie zasypiają również gruszek w popiele. Lundquist przepłynęła 100 yardów stylem dowolnym w 1:01,9, Fredin — w 1:02,3, a Tidholm uzyskała 2:37,2 na 200 m st. dow.

NORWESKI Związek Bokserski powziął ostatnio uchwałę, na mocy której bokser po walce przegranej przez k. o. nie może występować na ringu przez okres dwu miesięcy. Nie wolno mu również przeprowadzać w tym okresie ostrych sparringów.

Zawodnik, który przegrał walkę przez techniczne k. o. musi pauzować przez 4 do 6 tygodni.

**KANADA**

BOKSERZY kanadyjscy zadziwią w Londynie swą młodością. Najpoważniejszymi kandydatami do reprezentacji olimpijskiej są trzej szesnastolatkowie: mucha Rene Trudeau, średni Robert Charron i półciężki Andre Sauve.

Kanadyjczycy liczą bardzo na swego maratończyka Cote, który w kwietniu tego roku wygrał tradycyjny maraton bostoński w czasie 2:31,2 godz., bijąc szereg najlepszych biegaczy amerykańskich z Voglem na czele.

Kanadyjska drużyna olimpijska wyjedzie z Kanady do Anglii w dniu 15 lipca. Do chwili obecnej nie ustalono jeszcze definitywnego składu drużyny lekkoatletycznej i dopiero eliminacje przeprowadzone w dniach 9 i 10 lipca w Montrealu wyłonią przyszłych olimpijczyków.

**FINLANDIA**

KTO żyw, stary czy młody, pragnie startować w barwach Finlandii na Olimpiadzie londyńskiej. Iso-Hollo, pamiętny przeciwnik Kusocińskiego, liczący dzisiaj 41 lat, podjął znów treningi i pragnie biec na dystansach dłuższych. To samo robi były rekordzista świata Maeki, który mimo 37 lat ma nadzieję na występ olimpijski w biegu na 10.000 m. Niezapomniany oszczepnik Matri Jarvinen, nie bacząc na balast 39 lat, pracuje jak nigdy dotąd, aby móc zdobyć miejsce w olimpijskiej drużynie Finlandii.

Młodzi nie bardzo chcą rezygnować i nie straszą ich słynne nazwiska. Trójka oszczepników: Rautavaara, Hyytieanen i Hietanen ma nadzieję na szczęśliwe przebrnięcie przez ostateczne eliminacje. Tak samo również pewien jest swego miejsca młody, 19-letni długodystansowiec Dennis Johansson, który zapowiada się na nowego rekordzistę świata. Finnowie jednak nie chcą go eksploatować zbyt wcześnie i planują mu trening na dłuższy okres, tak, aby szczyt jego formy wypadł na Olimpiadę 1952 r.

HOLENDRZY mają nadzieję, że piłkarze ich odegrają rolę w turnieju olimpijskim. Trener angielski Carver i Komisja Sportowa Związku Piłkarskiego mają pod swym ciągłym nadzorem 25 zawodników, z pośród których wybierze się ostatecznie reprezentacyjną jedenastkę. Na czoło wybijają się w chwili obecnej doskonały bramkarz Kraak, lewy obrońca Schijvenaar i środek pomocy Moehring.

NOWOZELANDZKI zespół olimpijski znajduje się już na morzu w drodze do Londynu. Poza doskonałym średniodystansowcem Harrisem, największe nadzieje wzbudza młody bokser Bobby Goslin, walczący w wadze koguciej. Dwudziestoletni „kogut" nie stoczył wprawdzie dotychczas zbyt wielu spotkań, ale na 27 walk — 24 wygrał przez nokaut. W okresie przygotowań olimpijskich czuwało nad nim aż 3 trenerów: mistrz Olimpiady z 1928 roku— Morgan, zawodowy szampion Nowej Zelandii — Murphy i doskonały czarny pięściarz wagi półśredniej — Jones.

**PERU**

Peruwiański Komitet Olimpijski zawiadomił organizatorów, że na Igrzyska wysyła drużynę 45 zawodników, którzy startować będą w następujących konkurencjach: lekkoatletyka, koszykówka, boks, kolarstwo, szermierka, pięciobój nowoczesny, strzelanie i podnoszenie ciężarów.

**KOREA**

Korea reprezentowana będzie na Olimpiadzie w Londynie przez 56 zawodników. W lekkoatletyce wystąpi 11 zawodników, w boksie — 4, w koszykówce — 10, w kolarstwie — 5, w piłce nożnej — 17, w podnoszeniu ciężarów — 5 i w zapasach — 4

**SINGAPORE**

Singapore, które nie miało jeszcze nigdy swego reprezentanta na Igrzyskach Olimpijskich, pragnie tym razem wysłać jednego chociażby przedstawiciela, aby reprezentował barwy tego miasta. Wybrańcem jest młody skoczek wzwyż Lloyd Valberg, który osiąga wyniki w granicach 2 metrów. Wysłanie jednak nawet jednego zawodnika kosztuje bardzo dużo, toteż szereg związków sportowych opodatkowało się dobrowolnie na koszta związane z wysyłką Valberga, a jeden z klubów ofiarował mu komplet wyposażenia wraz z kolcami i dressem.

**CHINY**

Chińczycy ustalili już swą olimpijską drużynę piłkarską. Nazwiska wybrańców sprawiają trudność każdemu europejczykowi, ale ponieważ los może spłatać figla i wyznaczyć naszym piłkarzom spotkanie eliminacyjne właśnie z Chinami, podamy więc cały ich skład.

Bramkarze — Chang - Pang - Lun i Chu - Chi - Cheng, obrońcy: Yen-Shih - Chin, Hsieh - Chin - Hung i Hou - Young - Sheng, pomocnicy: Chou - Wen - Shin, Yu - Yung - Chi, Sung - Ling - Sheng i Liu - Sung - Sheng, napastnicy: Li - Tai - Hui, Yeh - Chin - Yang, Hsueh - Wen - Liang, Li - Cao - Yung, Chang - Cho-Chai, Chu - Yung - Chiang i Fung - Ching - Hsiang. Ten ostatni jest kapitanem zespołu.

# Lekkoatleci Węgier nie próżnują

Pani Gyarmati Olga jednego dnia rozprawiła się z dwoma rekordami Węgier. W dal skoczyła 563, nawet dwukrotnie, bijąc dotychczasowy rekord Fekete o 8 cm oraz mając lekko przekroczony 583. Obiecuje ona do Olimpiady osiągnąć 6 m. Poza tym wyrównała ona rekord Węgier na 80 m pł., uzyskując czas 12,3.

A oto pozostałe wyniki, zasługujące na uwagę:

Młot Nemeth Imre — 59,90, w dal: Kiss — 717, dysk: Klics — 47,09, kula: Kiss — 14,20, 100 m: Banhalmi — 10,8, 400 m: Banhalmi — 49,1, 800 m: Almassi — 1:56,9, Edöcs — 1:57, Villasi — 1:57,5, 1500 m: Garai — 3:58,2, Hires — 3:58,6, Villasi — 3:58,8, 5000 m: Szilagyi — 15:52, 3000 m Jeszenszky — 8:49,6.

Panie: 100: Mertin — 12,8, kula: Fehor — 11,76, dysk: Zsolnai — 37,90, wzwyż: Fekete — 145.

# Ostateczna próba amatorów angielskich

LONDYN (Obsł. wł.). — Ostateczny wybór piłkarzy - amatorów, którzy reprezentować będą Anglię na Igrzyskach Olimpijskich dokonany zostanie po międzypaństwowym meczu z Holandią w dniu 20 czerwca w Amsterdamie.

Skład Anglików na Holandię wygląda następująco: Mc Alinden, Neale, Manning, Hardisty, Lee, Fright, Boyd, Farquhart, Brown, Rawlings, Joseph.



*Do czego może doprowadzić źle związana rękawica!*

# Zapał jest wyniki będą

Młodzież szkół średnich w Chełmnie na Pomorzu z zapałem uprawia lekkoatletykę. Na ostatnich zawodach osiągnięto następujące wyniki: chłopcy — 100 m: Gnles 12,1; 400 m: Walędzik 56.1; 1500 m: Komosiński 4:53,4; kula (5 kg) Intek 12.38; dysk (1 kg): Rogatka 38,12; oszczep (600 gr): Komosiński 39,75; w dal: Rogatka 5,36; wzwyż: Piekarski 148; 4x100 m: Liceum 50.00; dziewczęta — 60 m: Muziol 9,1; w dal: Muziol 405; wzwyż: Kiotrówna 118; kula: Rembera 7,69; dysk: Wawrzyniak 19,30; 4x60 m: Liceum 37,3.



*Rekord światowy na pewno pobity! Do tej chwili jeszcze nie wylądował na ziemi!*

**ZMIANA PREZESA WOZLA**

Prezes WOZLA, Stefan Askanas wobec nawału pracy zawodowej opuszcza to stanowisko. W najbliższym czasie odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie WOZLA w celu wyboru nowego prezesa. Na stanowisko to PZLA wysunie kandydaturę Franciszka Ślachciaka, znanego przed wojną działacza na polu organizacji lekkoatletyki i b. członka zarządu PZLA.

**Wł. Łogiński**

# Coraz nowe talenty i sensacje

## Odkrywamy tajemnicę powodzenia Dillarda

*(KORESPONDENCJA WŁASNA Z U. S. A.)*

*Nowy York w czerwcu.*

W lekkoatletyce amerykańksiej panuje wielkie ożywienie i pojawiają się coraz nowe sensacje. D. Bolan czarny z Colorado pokonał kandydata na mistrza olimpijskiego McKenleya na 440 y.

Craig Dixon przebiegł ostatnio 110 m z płotkami w czasie 13.7 i wygląda na to, że będzie drugim obok Dillarda (13.6) reprezentantem w Londynie.

Tajemnicą powodzenia Dillarda jest m. in. to, że przechodząc płotek, robi skok 13 stóp z calami (ok. 4 m), podczas kiedy przeciętnie najlepsi płotkarze znajdują się w powietrzu na przestrzeni maksymalnie 275 — 300 cm. Jeśli dodamy do tego, że Dillard robi setkę w 10.3 sek., to przestaniemy się dziwić jego wynikom. Jest możliwość, że Dillard pobiegnie w Londynie także 400 m, gdyż mimo, że nie jest to jego specjalnością, przebiega on ten dystans w 51.4 sek.

Dillard wyrównał w sobotę rekord świata na 200 m z płotkami w 22.5 sek.

Fortune Gordien znajduje się w doskonałej formie i wygrał w niedzielę dysk, doskonałym rzutem 53.68 m. Willie Steele wygrał w Kalifornii skok w dal, skacząc 785 cm, co jest najlepszym tegorocznym wynikiem na świecie...

Nieznany dotąd sprinter Bob Heck przebiegł 220 y. (201 m) w 20.6 sek., co jest najlepszym tegorocznym czasem w Ameryce.

Charles Fonville jest naturalnie sensacją całej Ameryki. Jego trener twierdzi, że poza koordynacją ruchów, Fonville posiada umięśnienie, niespotykane u innych miotaczy. Jego trening poza gimnastyką i zaprawą obejmuje 50 rzutów każdego popołudnia.

**PRZYPALANI ZAPAŁKĄ**

Komisja bokserska stanu Massachusetts prowadzi dochodzenie przeciwko jednemu z tamtejszych menażerów, który ma zwyczaj doprowadzania do przytomności bokserów między rundami... zapaloną zapałką, przytykaną do grzbietu boksera w okolicy nerek.

Joe Louis poszukuje partnerów do zaprawy, którzy robią setkę w 10.5 sek. Joe Walcott po ukazaniu się tego w prasie oświadczył, że Louis powinien znaleźć ludzi, którzy by go mogli nauczyć szybko myśleć, zamiast szybko biegać. Antagonizm między tymi bokserami datuje się od 1936 roku, kiedy Walcott był sparring-partnerem Louisa i znokautował go w czasie publicznego treningu, który był ich ostatnim treningiem, bo Louis nie mógł mu tego wybaczyć.

Kandydat do tytułu mistrza wagi półciężkiej, Ezzard Charles, znokautował w 9-ej rundzie Elmer Raya, jednego z najlepszych ciężkich Ameryki.

Jo Longman, menażer Marcel Cerdana pertraktuje o walkę dla swego pupila ze zwycięzcą walki Graziano — Zale...

Ameryka ma nowego Waligórę na ringu. Jest nim Irlandczyk Jim Cully, który ma wzrostu 219 cm; waży 125 kg. 24-letni bokser jest więc wyższy i cięższy od Carnery.

**„NIE DAJ MU SIEDZIEĆ NA SIATCE"...**

Australijczycy, którzy zakończyli obecnie sezon tenisowy, wysunęli Quista na czoło swych dziesięciu najlepszych. Dalsze miejsca na liście zajmują: 2) Bromwich, 3) Sidwell, 4) Sedgman, 5) Brown, 6) Long, 7) Gilchrist, 8) Dart, 9) Brodie, 10) McCarthy...

Frank Parker wygrał turniej w Houston, bijąc w finale Talberta 9:7, 6:2, 6:1.

S. Greenberg wygrał tenisowe mistrzostwa Argentyny.

Falkenburg pokonał sensację tenisową Ameryki Gonzalesa 14:12, 6:3 w wiosennych mistrzostwach Kalifornii. Nie powiodło się również drugiej rakiecie Ameryki Schroederowi, który przegrał w tym samym turnieju w pierwszej rundzie z młodym studentem Perezem.

Amerykańska reprezentacja do Wimbledonu wyjechała już z Ameryki. Do ekipy, złożonej z Parkera, Mulloya, Falkenburga i Patty dołączy później Tom Brown. Schroeder odmówił wyjazdu do Wimbledonu, gdyż woli pilnować swej fabryki lodów.

Kramer dobija już Riggsa w ich tasiemcu zawodowym, prowadząc 59:19. Początkowo, kiedy Riggs prowadził po pierwszych dniach Kramer był zrozpaczony i poleciał po radę do Aleric Mana, kapitana amerykańskiej drużyny do Davis Cup. Man orzekł krótko: „Grasz jak idiota i pozwalasz Riggsowi siedzieć na siatce. Czy wiesz przypadkiem, co to jest lob? Na szczęście Kramer wiedział i obecnie tak lobuje, że połowa ich meczów kończy się 6:0, 6:0, a Riggs płaczliwie mówi: „nie można przecież brać piłek, których albo się nie widzi, albo nie można sięgnąć".

**GRAĆ Z KIM SIĘ DA**

Amerykańska reprezentacja siatkówki wyjeżdża w czerwcu do Europy, aby zapoznać się z europejskim systemem siatkówki, która będzie wprowadzona do igrzysk olimpijskich w 1952 r. Siatkarze amerykańscy opłacają sami koszty podróży i chcą grać w Europie, z kim się da. Amerykanie są zdania, że dopiero czteroletni trening robi dobrego siatkarza z przygotowanego fizycznie zawodnika...

Koszykarze amerykańscy przestudiowali europejskie prawidła gry i uważają, że są one dla nich bardzo wygodne. W myśl tych przepisów, ich olbrzym Kurland może stanąć koło własnego kosza i odrzucać bez fatygi dłonią wszystkie piłki, jakie będą zbliżały się do kosza.

Brutus Hamilton, znany trener lekkoatletyczny ułożył przed piętnastu laty tabelę wyników, które miały przetrwać, jako granice ludzkich możliwości przez 15 lat. Do pełnych 15-tu lat zabrakło 4 miesiący, kiedy Dillard i Fonville przekroczyli „granice"...

*ODMŁODZONA REPREZENTACJA GDAŃSKA*



*Drużyna Gdańska, która uległa w meczu międzymiastowym Warszawie. Od lewej: Kryszewski, Rudzki, Kwiatkowski, Golyński, Kuźmiński, Gelhart i Samulewski*

*REPREZENTACYJNA ÓSEMKA STOLICY*



*Bokserzy Warszawy, którzy pokonali zdecydowanie reprezentację Gdańska. Stoją od lewej: Patora, Flisiak, Czortek, Komuda, Janiszewski, Kolczyński, Archadzki i Kotkowski*

## Toruń melduje

**Tokarski wygrywa bieg uliczny Gwardii.** Gwardia z Torunia zorganizowała bieg uliczny. Na starcie stanęło ponad 130 zawodników. Sukces odnieśli biegacze toruńskiego Pomorzanina, którzy uplasowali się na trzech pierwszych miejscach. Zwyciężył Tokarski (3000 m) w czasie 9:24,0 min. przed kolegami z Pomorzanina Lewickim i Matczakiem. W kategorii juniorów wygrał Kalinowski (1500 m) SKS Toruń przed Betlejewskim z GKS Kopernik i Magdzińskim z Pomorzanina. Pierwszym z Gwardii był Gołaś. W ogólnej punktacji wygrali zawodnicy Ofic. Szkoły Art. z Torunia (Kos).

**Olimpia (Grudziądz) — TKLT 6:5 w tenisie.** Rewanżowe spotkanie tenisowe pomiędzy powyższymi drużynami zakończyło się ponownym zwycięstwem drużyny grudziądzkiej. Najlepszego zawodnika mieli goście w osobie Kucharskiego, który pokonał najlepszego torończyka Dębińskiego w stosunku 6:4, 7:5. Poszczególne wyniki spotkań były następujące: Sokołowski — Dudziński 7:5, 1:6, 4:6; Gasiorowski — Lengren 5:7, 4:6; Michalak — Rajski 6:1, 6:4; Landsberg — Malinowski 0:6, 2:6. Gra podwójna panów: Kucharski, Gąsiorowski — Dudziński, Lengren 6:1, 6:4; Landsberg, Michalak — Dębiński, Malinowski 6:4, 6:4. Gra mieszana: Butnerowa, Kucharski — Reisowa, Dębiński 7:5, 6:1; Krzyżanowska, Sokołowski — Sieradzka, Malinowski 3:6, 1:6. Gra pojedyncza pań: Butnerowa — Karolczakówna 6:2, 6:2; Krzyżanowska — Sieradzka 1:6, 3:6. (Kos)

# Szczecińska „batalia tenisistów

## Skonecki broni tytułu mistrza Polski

## Czy znajdzie rywala?

TEGOROCZNE mistrzostwa tenisowe Polski w konkurencji krajowej rozpoczynają się dziś w Szczecinie. Termin w tym roku wypadł dużo wcześniej niż w roku ubiegłym (połowa lipca — Sopot). Stawka startujących niemal ta sama, jak rok temu z wyjątkiem Hebdy, który według nadeszłych meldunków ma jeszcze w tym roku startować ale tylko w grach podwójnych.

**UKŁAD SIŁ SIĘ NIE ZMIENIŁ**

Czego należy oczekiwać po turnieju szczecińskim? Rewelacji chyba nie będzie. Rozstawiona ósemka graczy w Szczecinie nie odbiega od rozstawień zeszłorocznych w Sopocie — bo też i stawka naszej czołówki nie uległa właściwie żadnym większym zmianom. Miejsce Hebdy zajął Kończak. Inna to sprawa, czy Kończak istotnie jest tej samej klasy co Hebda. W zeszłym roku w Sopocie, Kończak, będący jak na swoje możliwości w dobrej formie nie był konkurentem dla p. Józefa który wówczas „zniszczył" regularnego Ślązaka 6:3, 6:3, 6:3.

Sądzimy, że i dziś, gdyby Hebda trenował (i był jednak młodszy) historia by się powtórzyła. Z ustąpieniem Hebdy — Kończak siłą faktu kreowany został na drugą rakietą polską. Należy przypuszczać, że nie była to kreacja przedwczesna i Kończak potwierdzi to w Szczecinie.

**SKONECKI NIE ZAGROŻONY**

Ślązak naszym zdaniem nie może zagrozić Skoneckiemu, tak jak w zeszłym roku nie zagroził Skoneckiemu Hebda. Skonecki w zeszłym roku przyjechał do Sopot wprost z Wimbledonu. To był okres, kiedy widać było, że zrobił postępy. Ale to był okres krótki. Skonecki później obniżył loty i teraz (ostatnio w meczu z Dostalem w Warszawie) daleki jest od zeszłorocznej formy, wykazanej w Sopocie i daleki od tego na co go jeszcze, naszym zdaniem stać.

**ŚLĄZACY**

Kto trzeci? Postawilibyśmy na Niestroja. Meldunki nadchodzące ze Śląska sygnalizują, że w ogóle tamtejsi czołowi tenisiści zrobili znaczne postępy. Że mianowicie „rozgryźli" arkana nowoczesnego tenisa, że atakują, chodzą do siatki itd. Dlatego ciekawi jesteśmy ich gry w Szczecinie i liczymy, że powinni odnieść niejeden sukces.

Zeszłoroczna w Sopocie, w pewnym sensie, rewelacja — Piątek zniknął jakoś z horyzontu. Jakiś czas popasał w Warszawie, później wrócił do Poznania. Jaka jest jego forma dzisiejsza — trudno określić.

Warszawa obok Skoneckiego ma jeszcze dwa dość mocne punkty: Beldowski i Olejniszyn. Zwłaszcza pierwszy o dużych napewno możliwościach i zawsze niepewnych nerwach (a co zatym idzie nieregularności). Na miejscu, w Szczecinie, czai się jeszcze K. Tłoczyński (jeden z naszych najlepszych deblistów).

Wśród pań zagra w tym roku Jędrzejowska. „Stracony" w zeszłym roku na rzecz Rudowskiej tytuł niewątpliwie odzyska. No, ale co dalej? Co dalej?

★

Trudno się emocjonować turniejem szczecińskim — choć może się okazać, że emocje te będą. Czekamy na nie. Układ sił nie zmienił się zbytnio od zeszłego roku. Nadal, co ważniejsze, nie widać dopływu młodych, wartościowych sił. Może jakieś „objawienie" wydarzy się właśnie w Szczecinie? Byłby to sygnał radosny i oczekiwany. A także bardzo naszemu tenisowi potrzebny. Turniej nadto będzie ostatnim sprawdzianem (choć niezbyt naszym zdaniem właściwym treningiem) przed nadchodzącym trudnym i bardzo frapującym spotkaniem z Rumunią (Warszawa 18 — 20 bm.). Sprawdzianem dla Skoneckiego, Kończaka i Jędrzejowskiej, która chyba w Warszawie potrafi się zrewanżować za poniesioną w Bukareszcie porażkę (sg).

# Romantyczna kariera płotkarki

## Maureen Gardner kandyduje do złotego medalu

KIEDY Maureen Gardner miała 16 lat, marzyła tylko o chwili gdy zostanie primabaleriną. Przystojna i zgrabna dziewczyna była uczennicą szkoły baletowej Epinosa w Londynie i dzień w dzień odbywała podróż koleją na trasie Oxford — Londyn, aby zdążyć na lekcje. I te właśnie podróże (około 2,5 godz. w jedną stronę) zniweczyły nadzieje Maureen na zostanie tancerką. Zachorowała na silne zapalenie płuc, a w okresie rekonwalescencji lekarze zabronili jej dalszego uprawiania tańca i męczących jazd.

Młoda Angielka załamała się psychicznie. I wtedy właśnie ojciec jej wpadł na doskonały pomysł. Poradził dziewczynie, aby zajęła się lekkoatletyką i przez metodyczny trening odzyskała dawne zdrowie.

Maureen poznała się z biegami już w wieku 13 lat, od tej chwili upłynęło już sporo czasu, to też nikt nie przypuszczał, aby zdecydowała się na uprawianie sportu zawodniczego. Tymczasem rezultaty jakie zaczęła osiągać na bieżni zmusiły ją niemal automatycznie do poważniejszego zajęcia się treningiem. Mięśnie nóg, wyćwiczone w szkole baletowej, elastyczność i wrodzona szybkość uczyniły z Gardner czołową kandydatkę do angielskiej drużyny olimpijskiej. Osobą jej zainteresował się major Dyson, jeden z lepszych trenerów angielskich i uznał, że dziewczyna nadaje się najlepiej na płotkarkę.

Już po trzymiesięcznym treningu w tej specjalności Maureen zdobyła mistrzostwo Anglii w biegu na 80 m. pł. Rekord angielski obniżyła czterokrotnie, a nie startując w żadnej poważnej konkurencji międzynarodowej uzyskała czasy bliskie rekordu świata.

Jednocześnie z postępami na bieżni i rozwojem talentu Maureen, rozwijała się w jej życiu inna nuta — nuta romantyczna. Trener Dyson stał się nie tylko doradcą od spraw fachowych, ale również oficjalnym narzeczonym. Data ślubu nie została jeszcze ustalona, ale wtajemniczeni twierdzą, że uroczystość ta odbędzie się natychmiast po zdobyciu przez Maureen złotego medalu. A że major Dyson nie będzie chciał czekać aż do następnej Olimpiady w 1952 roku, więc też należy przypuszczać, że przygotuje swą narzeczoną do występu olimpijskiego i Maureen zajmie pierwsze miejsce w trudnej bądź co bądź konkurencji.

Najgroźniejszą przeciwniczką Angielki jest Holenderka Blankers-Koen, która jakby dla analogii, wyszła zamąż za swego trenera. Obie zawodniczki uzyskują dość często 11,5 sek. na swym ulubionym dystansie i stanowią bezkonkurencyjną parę płotkarek. Walka o nowy rekord świata i triumf olimpijski rozegra się tylko między tymi dwiema zawodniczkami.

---

Kolegium Sędziów Polskiego Związku Piłki Nożnej przyjęło zaproszenie sędziego mjr. Sznajdra przez Czeski Zw. Piłki Noż. na zawody Czechosłowacja — Holandia, które odbędą się w dniu 13 bm. w Bratislavie.

# O bokserach i ich trenerach

**600,000** złotych znalazło się w kasie po meczu Warszawa — Gdańsk.

**Powrót Żurawskiego** z Paryża spodziewany jest w piątek.

**Obóz treningowy bokserów Gwardii** przewidziany jest od 1-go sierpnia, przypuszczalnie w Otwocku. Ma to być obóz przygotowawczy przed mistrzostwami drużynowymi.

**Unifikacyjny kurs trenerski** Wydział Wyszkoleniowy przesunął na miesiąc wrzesień, tzn. po Igrzyskach Olimpijskich.

Bliższe szczegóły zostaną podane w swoim czasie.

**Obóz młodzików (juniorów).** Wydział Wyszkoleniowy PZB po uzgodnieniu z GU KF organizuje w czasie od 1 do 30 lipca w Międzyrzeczu pow. Międzychód, woj. poznańskie obóz wyszkoleniowy dla młodzików bokserskich.

W obozie mogą wziąć udział zawodnicy-juniorzy potwierdzeni przez PZB, którzy ukończyli lat 16 i kończą lat 19-cie w roku bieżącym.

Wszystkie Okręgi są zobowiązane na wyżej wspomniany obóz wysłać po jednym najlepszym zawodniku każdej wagi.

Na zakończenie obozu w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia odbędą się Mistrzostwa Polski Młodzików, dlatego PZB apeluje do Wydziałów Szkoleniowych OZB, by na obóz ten wydelegowały najlepszych i pełnowartościowych zawodników.

Wydziały Wyszkoleniowe mają podać w terminie do dnia 15 czerwca spis delegowanych zawodników z uwzględnieniem imienia i nazwiska, daty urodzenia i przynależności klubowej.

**Praca Sztama.** Z przyczyn od Wydziału Wyszkoleniowego PZB niezależnych dotychczasowy program pracy trenera związkowego ob. Sztama ulega następującym zmianom:

Wobec przesunięcia terminu zorganizowania obozu przedolimpijskiego i przełożenia unifikacyjnego kursu trenerskiego Wydział Wyszkoleniowy postanowił wydelegować w czasie od 6 do 16 czerwca trenera Sztama do Krakowskiego OZB. Trener Sztam przeprowadzi w powyższym terminie doszkolenie już istniejącej kadry instruktorskiej — treningi zaawansowanych zawodników oraz lustrację wszystkich treningów klubów.

# Tak przepowiedziała wróżka!

## Marsylia zdobyła mistrzostwo Francji

*Paryż w czerwcu*

OSTATNIA niedziela maja we Francji była niezwykle w tym roku urodzajna na mistrzów. Dla wielu gałęzi sportu była ona zakończeniem długiego sezonu i początkiem wakacyj. Ma więc Francja mistrza w piłce nożnej na sezon 1947 — 48. Jest nim, jak przewidywaliśmy wbrew prognostykom prasy francuskiej, F. C. Marsylia, która dzięki remisowi w Sochant (2:2) zatrzymała pierwsze miejsce. Jej najgroźniejszy kandydat Reims (gdzie gra 3 Polaków: Jacowski, Kuta i Paluch) przegrał w St. Etienne (2:3) i przepowiednie całej prasy rozwiały się. Niespodziewanie L.O.C.S. Lille wyskoczył na drugie miejsce, wygrywając w Sete 2:1.

Jak więc, mistrzem fotbalu zawodowego jest Marsylia, wicemistrzem Lille, zdobywca pucharu Francji (gra tam czterech Polaków: Tempowski, Witkowski, Jędrzejak i Lewandowski). Zdobycie tytułu przez Marsylię przepowiedziała pewna wróżka francuska jeszcze parę miesięcy temu, gdy nikt poważnie nie brał pod uwagę szans południowców.

W Marsylii nie gra żaden Polak, co jest tu rzadkością niełada. Wszelako niedlatego drużyna ta zdobyła tytuł — lecz dzięki ofensywności ataku, który jest najszybszym we Francji, dzięki mądrej polityce niekupowania gwiazd za miliony, a szkolenia młodego narybku i dzięki wreszcie możliwości wystawienia równocześnie dwóch ekip równorzędnych. Nie ma tam gwiazd, których kontuzja lub niedyspozycje osłabia jedenastkę.

**DZIWNE AMATORSTWO**

W piłkarstwie amatorskim ostatnia niedziela wyłoniła mistrzów obu grup, którzy na otwarcie przyszłego sezonu spotkają się w finale. Są nimi Reims i Orleans. Dziwne jest to francuskie amatorstwo: po to rozgrywa się amatorskie mistrzostwa, by mistrz mógł grać w drugiej lidze zawodowej, wchodząc na miejsce spadającego. Równocześnie np. gracz amator może wystąpić w drużynie zawodowej, nie podpisując tam kontraktu i nie otrzymując premii. Jest to właśnie wypadek świetnego kierownika ataku Reims, którego reklamuje sobie zależnie od cięższego spotkania jedenastka amatorska lub zawodowa tego klubu.

**ACH TEN DESZCZ!**

W tenisie mistrzem międzynarodowym Francji został Frank Parker-Pajkowski, który w finale pokonał Drobnego 6:4, 7:5, 5:7, 8:6. Walka była zacięta, jak o tym świadczy wynik i często przerywana przez deszcz. Ciągnęła się ona przez dwa dni i wynik jej był do ostatniej minuty niepewny. Parker był rewelacją turnieju. Drobny musi się pocieszyć tytułami mistrzoskimi w deblu panów i mieszanym.

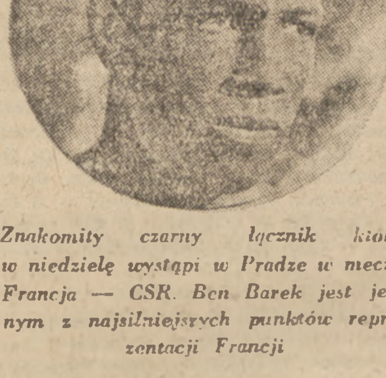
Mistrzynią Francji została Francuzka Landry, co jest chyba największą rewelacją turnieju i niespodzianką z rzędu tych, co zdarzają się na korcie raz na dziesięć lat. W finale wygrała ona z miss Fry 6:2, 0:6, 6:0. Obsada turnieju przez Amerykanki była niezwykle mocna i zwycięstwo madame Landry jest tym cenniejsze, że odniesione w przeddzień Wimbledonu.

W drugiej lidze zawodowej w piłce nożnej tytuł zdobyła Nicea, wyprzedzając następców o 8 punktów różnicy. Gra tam Tylipski, Białasik i Marek. Nicei towarzyszyć będzie w awansie do pierwszej ligi F. C. Colmar, który wreszcie wyprzedził Howre i Rouen, b. zespoły pierwszej ligi. Filarem Colmaru jest Wawrzyniak. Sekundują mu Kryska i Majewski.

Spadają z pierwszej ligi Alès i Red Star. Alès, mały lecz dzielny klub prowincjonalny, nie utrzymał się w ekstraklasie piłkarskiej dłużej niż rok. Nie miał poprostu środków finansowych. Nie mógł sobie pozwolić na kupno kilku nowych graczy, nie mógł pozwolić sobie na dobrego trenera. Poległ z honorem. Ma jednakże na swym koncie kilka pierwszorzędnych wyników, rozkładając takich „wielkich" jak Racing i Strassburg.

*Andrzej Cheiuk*

*BEN BAREK*



*Znakomity czarny łącznik który w niedzielę wystąpi w Pradze w meczu Francja — CSR. Ben Barek jest jednym z najsilniejszych punktów reprezentacji Francji*

## Odpowiedzi Redakcji

**Sołtysiak S. — Zduńska Wola.** W oficjalnej tabeli rekordów światowych nie uznawano w pchnięciu kulą pół centymetra. Douda figurował na tej liście z jednakowym wynikiem 16,04 z Hirszfeldem.

**Nowak T., Łódź.** Rekord Łomowskiego w rzucie dyskiem jest pierwszym po wojnie męskim rekordem Polski w konkurencjach, objętych programem olimpijskim. Rekord Głuszcza na 30 km wynosi 1;58:52,4.

WARUNKI PRENUMERATY

miesięcznie . . . . . . . . . . . zł 95.—

Wpłacać wyłącznie na adres Administracji — Warszawa, ul. Mokotowska 5 „Przegląd Sportowy", konto P. K. O. I-1925

CENY OGŁOSZEŃ

za 1 mm w tekście szerokości jednej szpalty — 80 zł.

Wydawca: K. C. OMTUR, Warszawa

Redaguje Komitet

Redakcja i Administracja

WARSZAWA, MOKOTOWSKA 5

TELEFONY: 8.70-81, 8.70-03, 8.82-31

Skrytka pocztowa 181

Skład: Drukarnia OMTUR, Warszawa

Tłoczono w Drukarni „Robotnik" Nr. 1

B-52839